Nr. 190. Łódź, Niedziela, 13 lipca 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
" " " Kraju 4.00 "
" " " zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199, Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt.
Nekrologi 15 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 15 „ „ „ „
Zwyczajne 5 „ strona 10 szpalt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczanesą o 50 procent
:: zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ::

U WAGA!
TYLKO
Pierwszorzędna Restauracja
„METROPOL"
Narutowicza № 1. Telef. 11-04.
Wydaje od dziś i codziennie

Obiady od 1-ej do 4-ej z 5 dań po zł. 5.—

I.
Sztuka mięsa
Żołądek gęsi
Gulasz po węgiersku
Szyjka gęsia
Kawior po żydowsku

II.
Rosół z makaronem
Chłodnik z poziomkami
Wiśniowa z kartofelkami

III.
Gęś młoda z jarzyną
Kura z rosołu z jarzyną
Mostek peklowany „
Ozór peklowany z jarzyną
Pieczeń wołowa „
„ cielęca „
„ francuska „
Rozbef po angielsku „

IV.
Kompot lub Lody

V.
Kawa

Kolację z 4 dań od g. 8-ej wiecz. po zł. 5.—

I.
Ryba po żydowsku z kluseczkami.

II.
Gęś młoda z jarzyną
Kaczka „ „
Kurczę po polsku z jarzyną
Mostek peklowany „
Ozór „ „

III.
Kompot

IV.
Kawa

Ceny wraz z usługą.

Z szacunkiem
H. Beigelman i M. Korngold.

Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu, Sp. Akc.
poszukuje dla Oddziału w Łodzi
Dyrektora.

Oferty wyłącznie sił pierwszorzędnych z curriculum vitae oraz referencjami prosimy kierować do Zarządu w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 148. 678-1

Muzyka francuska
Dziś 15 lipca o g 11 rano
XIV Poranek Muzyczny
Orkiestry Symfonicznej
pod dyr. Teodora Rydera.
:: Poświęcony Muzyce francuskiej. ::
W programie m. in.: Massenet-Uwertura do op. „Phedra". Saint-Saens: Fantazja z „Samson i Dalila". Adam: Uwertura Si „j'étais roi". fant. z op. „Torréador". Thomas: Uw. do op. „Mignon". Viextemps: Ballada i Polonez wyk. M. Chwat z tow. ork.
Dziś od g. 6 w.
Wielki Koncert Popularny
-HELENOW-

NIGDY
nikt nie zgrzeszył zbytkiem przezorności. Kto tego nie rozumie, lub nie chce, lub wreszcie nie może zrozumieć, ten musi ponosić konsekwencje. Pora odpowiednia na zakup masła minęła, ponieważ masło zdrożało. Ale ci, którzy dotychczas nie zrobili zapasu, niechże pamiętają, że masło będzie stale drożało i ten, kto jeszcze teraz kupi, zrobi doskonały interes. Związek Spółdzielni Mleczarskich (dawniej Warszawskie Ziemiańskie Tow. Mleczarskie) Al. Kościuszki Nr. 20, przyjmuje zamówienia w dalszym ciągu i przechowuje u siebie masło dla konsumentów na zimę.

Konkordat a kompetencja kleru.

Rząd p. Władysława Grabskiego, oddając sprawę konkordatu Rzeczypospolitej z Rzymem w ręce kleru polskiego, nie zastanowił się zapewne nad pytaniem, jakim siłom, jakim tradycjom ustąpił pola decyzji w tej sprawie, w której decydować powinna jedynie polska państwowa racja stanu.

Obojętność i gnuśność rządu podziela sejm, a wraz z sejmem także znaczna część społeczeństwa. A przecież pytanie, wyżej postawione, jest niezmiernie doniosłem zagadnieniem, któremu należy raz nareszcie spojrzeć prosto w oczy!

Kto stoi na czele kleru katolickiego w Polsce?

Na pytanie to, aby dać odpowiedź, trzeba sięgnąć poza próg naszej niedawno odzyskanej niepodległości.

Tak jest. Wielka część naszych dostojników kościoła katolickiego w Polsce są to nominaci monarchów państw zaborczych. Są to głowy, na które padł łaskawy wybór Petersburga, Berlina i Wiednia.

Hierarchja katolicka na ziemi polskiej jest, rzec należy najpotężniejszą pusciznа czasów naszej trójdzielnej niewoli. Jest bezpośrednim refleksem polityki dworów cesarskich, kuźnic naszego ucisku. Jeszcze nie ustąpiło z oblicza ziemi wyzwolonej, nie wygasło to pokolenie hierarchów kościoła, które infułę i pastorał arcypasterski wyjednywać sobie musiało poprzez kancelarje petersburskie, berlińskie i wiedeńsk. Wola narodu, głos wiernej gromady, uczucie patrjotyczne, z łona Polski, z serca ludu bijące, żadnego nie miało wpływu na wznoszenie się kleru katolickiego po stopniach godności kościelnych. Przeciwnie, w oczach rządów zaborczych aureola zasługi obywatelskiej lub narodowej, zarysowywująca się choćby nieśmiele wokół skroni kapłana, znaczyła tyleż podówczas, co drzwi raz na zawsze zamknięte do katedry biskupiej.

Rząd, zwłaszcza carski, który utożsamiał w swej polityce polskość z katolicyzmem, odznaczał się niezwykłą w metodach swoich konsekwencją. Uprawiał swój system doboru przez całe lat dziesiątki i pod koniec jął osiągać wyniki, które w pewnej chwili najopieszalszym w Polsce umysłom kazały wzdrygnąć się od zgrozy i przerażenia. Mówię tu o tem gnieździe zbójnictwa, grabieży i świętokradztwa, jakie rządy carskie wyhodowały, pod skrzydłami o. Reymana i Macocha, w świątyni ludu polskiego, na Jasnej Górze.

Ale czyż mogło być inaczej?... Gdy z woli i protekcji Petersburga Reymani sięgali po infuły, jednocześnie księża patrjoci, jak stary arcybiskup Feliński, szli na wygnanie lub tułactwo.

Dobór postępował i wzmagał się nieustannie, ale był to dobór odwróconych wartości. Dobór urągowiska i poszargania. Upokarzając kler polski, carat pragnął upokorzyć i podeptać polskość.

By szkołę tak formowanego doboru mieć bliżej, by ją mieć pod bokiem, rząd carski przeniósł akademję duchowną z Polski do Petersburga: tę jedyną wyższą uczelnię kleru katolickiego, dostarczającą luminarzy duchownych kościołowi zaboru rosyjskiego, otoczono szczelnie wpływami obcej kultury, obcego społeczeństwa, suggestjami carskiej potęgi, przepychu, tradycji Piotrów, Iwanów i Wasylów. Z tej to akademji wywodzą ród swój wszyscy niemal biskupi i arcybiskupi dawnego zaboru rosyjskiego.

Czy akademja ta, tudzież środowisko, które jej przewodniczyło, przedstawia dostateczne rękojmie, aby dziś Rzeczpospolita powierzyła jej wychowańcom stanowienie o rzeczach tak kolosalnej dla państwa wagi, jak konkordat z Rzymem?

Powiecie: szkoła, środowisko, wpływy wychowawcze, protekcja, a nawet nominacja na stanowiska, są to czynniki ważne, ale nie przemożne. Kształtują charakter, ale go nie ujarzmiają. Czasami sprawiają skutek wręcz przeciwny zamierzeniu. Alboż szkoła Apuchtina nie wydała wielu patrjotów, hartując właśnie swoim uciskiem charakter, który się jej trybom nie poddał?

Tak, zapewne. Ale iluż w jej okropnych kleszczach uległo zwyrodnieniu, ile umysłów poszło w poniewierkę; ile sił zostało stargnych na zawsze; ile sumień zatrutych?

Ustalając zasadę, należy zawsze otworzyć margines dla wyjątków. Z najbardziej morderczej epidemji wychodzi zdrowo pewien odsetek organizmów, tem silniej przeciw zarazie uodpornionych: ale czyliż przeto dżuma i cholera nie są najwyższym życia postrachem?

Z zadżumionych szkół moskiewskich także wychodzić mogły, oczywiście, jednostki nieskazitelnego zdrowia moralnego i wzmożonej hartem siły. Ale jednakże cały naród polski w latach 1906—1907 przyklasnął, gdy młodzież pęta tych szkół zerwała i podjęła bojkot carskiej pedagogji. Tego wszak że okresu insurekcyjnego akademja i wogóle szkoła duchowieństwa nie miała: kler polski, w osobie swoich biskupów, nie opuścił mocarzy zaborczych aż do ostatniej chwili ich agonji. Zachował lojalną wierność wobec tronów, od których otrzymał inwestyturę swych godności.

Tu wysuwa się pewne zastrzeżenie. Rządy zaborcze nie mogły rozdawać stopni arcypasterskich duchowieństwu katolickiemu; stopnie te nadawał Watykan. Tak jest. Ale godności watykańskie nie zapewniały zarządu djecezją. Władzę biskupią nad djecezją otrzymywał jedynie arcypasterz, akceptowany przez zaborcę.

Polityka przeto rządów zaborczych krępowana była poniekąd przez politykę papieską, ulegała pewnej kontroli Watykanu, osiągała pewne minimum porozumienia i uzgodnienia z powszechnymi widokami kościoła katolickiego, nie przestawała wszakże być tem, czem była w swem założeniu: myślą obcą myśli polskiej i czynem obcym duchowi polskiemu. Rzym był niewątpliwym korektywem woli Petersburga, Wiednia i Berlina. Ale korekta, jaką do woli tej wprowadzał, była korektą Watykanu: nie była korektą uczuć i interesów polskich. Kto zna choć cokolwiek Watykan, ten wie, że być nią nie mogła, gdyby nawet chciała.

Refleks woli dawnych rządów zaborczych przełamany, w najlepszym razie przez wolę Watykanu: oto skład osobowy większości polskiego episkopatu katolickiego: tego zbiorowego ciała, któremu pan Władysław Grabski premjer obecny, zamierza niemal niepodzielnie powierzyć sprawę uregulowania jednej z najważniejszych spraw państwowych: zawarcie konkordatu z papiestwem.

Słusznie z łamów niniejszych kol. Mazurski ostrzegał opinję polską przed tak ryzykownym ze strony rządu aktem abdykacji państwowej.

Rząd nasz opiera się na sejmie, który wyrósł z woli narodu, ujawnionej w głosowaniu powszechnem. Każdy urząd, każda władza krajowa, każdy posterunek publiczny, majestat prawa czy manifestacja siły w zakresie sprawy pospolitej ma swe źródła i swe uświęcenia w woli niepodległych obywateli Rzeczypospolitej.

Na czem opiera się i gdzie ma swe uświęcenia władza episkopatu?

By dojść do jej źródeł, trzebaby opuścić grunt Polski niepodległej; trzebaby szukać ich pod gruzami rozwalonych mocarstw i wywróconych tronów; w prochu skruszonych kajdan i pogrzebanych snów tyrańskich!

Czy tego rodzaju rodowód daje episkopatowi w Polsce rękojmię kompetencji w najwyższych sprawach państwowych?

Niech odpowie rząd, sejm i opinja.

L. Przemyski.

Co zawiera ustawa o pełnomocnictwach dla rządu.

Po długich perypetjach budżetowych przystąpi sejm w dniach najbliższych do rozważania ustawy o tem, co ze swych atrybutów odstąpić ma rządowi, a jak się to nazywa ostrożniej — prezydentowi państwa.

Wobec tego jednak, że konstytucja nasza całkowicie ogranicza władzę prezydenta, pozostawiając mu jedynie obowiązki reprezentacji — dawanie pełnomocnictw prezydentowi jest więc tylko formą brzmienia odnośnego artykułu.

Pełnomocnictwa daje sejm rządowi, a istota ich tkwi w tem, że niektóre dziedziny rządzenia państwem, w których dotychczas konieczną była współpraca czynnika ustawodawczego, to jest sejmu i senatu — pozostawia się do dnia 31 grudnia r. b., czyli na miesięcy sześć, jedynie rządowi.

Formalnie odbywać się będą zmiany w wyłuszczonych drobiazgowo w ustawie dziedzinach drogą rozporządzeń, które na podstawie uchwał rady ministrów wydawać będzie prezydent.

Sam fakt tego wydawania rozporządzeń ujmuje ustawa a priori pozytywnie, to znaczy, że każda uchwała rady ministrów byleby nie wykraczała poza granice zakreślone ustawą, musi znaleźć uzewnętrznienie swe w rozporządzeniu prezydenta, gdy tylko premjer tego zażąda. Stąd też wynika, że pełnomocnictwa dane są prawie że bezpośrednio w ręce rządu.

* * *

Ustawa o pełnomocnictwach da się podzielić na dwie części zasadnicze. Pierwszą z nich jest zbiór artykułów wyliczających objekty, urzędy i agendy państwowe, w których celem „poprawy gospodarstwa społecznego", oraz „kontynuowania naprawy skarbu" — jak brzmi w art. I-szym projekt ustawy — mają być przeprowadzone oszczędności. Program ustawy jest tu niezwykle rozległy, a oszczędności dzielą się na te, które przeprowadzone być mają bezpośrednio w gospodarstwie państwowem i te, które zarządzone będą w instytucjach udających się w braku funduszów na swe potrzeby do skarbu państwa.

Z najważniejszych przepisów I-szej części oszczędności wymienimy uprawnienie rządu do zniesienia ministerstwa robót publicznych, który to punkt napotyka poważny sprzeciw w łonie stronnictw robotniczych.

Równie ważnem jest tu postanowienie, pozwalające na załatwianie w instancjach wyższych całego szeregu spraw, rozstrzyganych dotąd przez władzę wyższą. Odnosi się to do dziedziny szkolnej, rolnictwa i spraw uposażeń służbowych.

Oddzielnie ujmuje ustawa sprawy gospodarki dochodowej w lasach i na kolejach państwowych, pozwalając rządowi na zakładanie w tej gałęzi nowych przedsiębiorstw, zabraniając jednak sprzedaży poszczególnych objektów i zaciągania na nie pożyczek.

Daleko posunięte wskazania oszczędnościowe znalazły swój wykładnik w nadaniu rządowi prawa uszczuplenia subsydjów nawet na budowę nowych szkół powszechnych.

Komisja sejmowa sprecyzowała tę przesłankę, określając udział rządu na 60 procent kosztów budowy.

Żądane przez p. Grabskiego pozwolenie na ograniczenie liczby województw kresowych — nie zostało mu przyznane, zniesionym jednak będzie urząd przywozu i wywozu, oraz cały szereg urzędów miar i probierczych. Na zniesienie tych instytucji był już czas najwyższy, funkcje ich doskonale spełniać będą mogły agendy województw i starostw, budżet zaś tych urzędów był dość znacznym. Większej liczby znoszeń urzędów ustawa nie przewiduje, zezwala natomiast rządowi na roztoczenie opieki kontrolnej nad gospodarką finansową szkół akademickich i instytucji naukowych, czerpiących swe dochody choćby w części tylko ze skarbu państwa.

* * *

Również i w tej dziedzinie, gdzie państwo wchodzi w bezpośrednią styczność z poszczególnym obywatelem udziela się rządowi pewnych uprawnień specjalnych.

Nader ważnem jest tu postanowienie odtrącania urzędnikom z pensji równowartości świadczeń, jakie otrzymują oni od skarbu w naturze, to znaczy w postaci żywności, odzieży, mieszkań i t. p.

Na pensji niektórych kategorji urzędników państwowych odbije się to dość znacznie — szczególnie na kresach.

Dalej postanawia ustawa poddanie rewizji koncesji na sprzedaż artykułów monopolowych (tytoniu, spirytusu) i przydzielenie ich wyłącznie inwalidom i emerytom, żyjącym na koszt skarbu.

W razie otrzymania takiej koncesji zapomogi skarbowe mają być cofnięte.

* * *

Drugim działem oszczędności są przepisy art. I-go litery D. Obejmują one te dziedziny, które acz od rządu bezpośrednio niezależne — jednak w wypadku wadliwej gospodarki mogą skarb narazić na straty. Kardynalnymi są tu przepisy, odnoszące się do samorządów — ergo magistratów i sejmików powiatowych. Rząd dostaje w tej gałęzi prawa następujące: może obciąć pensje dygnitarzy samorządowych do normy równorzędnych urzędników państwowych, co dotknie w pierwszym rzędzie prezydentów t. zw. „miast wydzielonych" (Warszawa, Łódź, Lwów i t. d.), na wysokość poborów których już kilkakrotnie w sejmie zwracano uwagę, dalej daje się rządowi prawo delegowania stałych kontrolerów do tych magistratów i gmin, których gospodarka uznaną zostanie za rozrzutną. Kontroler taki ma prawo wstrzymywania zbyt pochobnych wydatków, gdy bowiem kasa gmin wiejskich i miejskich się wyczerpie — zwracają się instytucje te do skarbu — wskazania zaś oszczędnościowe każą czynić wszystko, by prośby te o pożyczki (niskoprocentowe) nie były zbyt częste.

* * *

Cały szereg uprawnień daje również sejm rządowi dla korzystania ze źródeł dochodu, których eksploatacja wymagała dotąd każdorazowej zgody ustawowej obu izb.

Najpoważniejszą rolę gra tu włączona do pełnomocnictw ustawa o monopolu spirytusowym. — Monopol ten zostaje rozszerzony na wzór tytoniowego i według ustawy przynieść ma olbrzymie zyski. Niemniejsze dochody przewiduje się z monopolu solnego, to znaczy z rozszerzenia go drogą rozporządzenia na obszar całej Rzeczypospolitej. Natomiast pełnomocnictwa nie zezwalają na wprowadzanie bez zgody sejmu nowych podatków. Stare źródła podatkowe mają być eksploatowane z dotychczasową intensywnością; z nowych przepisów podatkowych poleca omawiana ustawa ściągać podatek gruntowy z majątków ziemskich państwowych nie będących pod rządową administracją, to znaczy wypuszczonych w dzierżawę osobom i instytucjom prywatnym. Zarządzenie to powinno już być właściwie dawno wydane, gdyż niewiadomo właściwie jakiem prawem nieraz bardzo bogaci dzierżawcy domen państwowych nie płacili podatku gruntowego. Tu jednak zdaniem naszem posiada ustawa lukę. Chodzi nam o działy ziemi państwowej na kresach, przydzielone ekswojskowym. W myśl wyżej omówionego uprawnienia musieliby oni płacić również podatek gruntowy, a to byłoby wielce niekorzystne dla znajdującego się dopiero w stadjum pokleśnem ich stanu posiadania.

Przypuszczamy, że rząd znajdzie możliwość uwolnienia osadników wojskowych od tego świadczenia. Dla wzmocnienia stanu gotówkowego naszego skarbu zezwala się również rządowi na sprzedaż niektórych państwowych młynów, nieruchomości, fabryk, kopalń i t. d. jednak w sumie łącznej wartości nie przenoszącej 100 miljonów złotych.

Do wysokości 300 miljonów złp. zezwala się na zaciąganie pożyczek, jednak w żadnym razie nie mogą być oddane w dzierżawę monopole państwowe i koleje żelazne.

* * *

Punkt 8 art. I-go zajmuje się bardzo szeroko ingerencją rządu w dziedzinie kredytów i obrotu pieniężnego.

Wychodząc z założenia, że nasz obieg gotówkowy jest zbyt szczupły, a w interesie bezpieczeństwa kursu złotego nie leży wzmożenie tego obiegu — przewiduje ustawa wejście na rynek pieniężny większej ilości obligacji, ułatwiających obrót bezgotówkowy.

Ze względu na to, że niektóre z tych obligacji natrafić mogą na nieufność kół finansowych zezwala ustawa na udzielanie dla nich gwarancji rządowej, jednak nie wyżej, jak dla sumy 500 milj. złotych. Poręka może udzieloną być listom zastawnym i obligacjom komunalnym i kolejowym.

Rząd normować ma również stopę procentową banków, oraz „tytułów na okaziciela" w obrocie czekowym. Oddzielne rozporządzenie uregulować ma sprawę wywozu kruszców szlachetnych i wyrobów z tych kruszców.

W dalszym ciągu ustawa poleca wydanie tak przez wierzycieli hipotecznych przedwojennych oczekiwanego rozporządzenia o przerachowaniu na złote zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych.

Wezwaniem wreszcie do zniesienia przepisów o lichwie wojennej a zamienieniem ich przepisami o lichwie pieniężnej wogóle i ograniczenia liczby świąt zakończa ustawa swą długą litanję pełnomocnictw.

Są one wszystkie pierwszorzędnego znaczenia pod względem ekonomicznym, a wprowadzone będą na całym terenie Rzeczypospolitej przed dniem 31 grudnia r. b., gdyż z dniem 1 stycznia gasną pełnomocnictwa.

Ustawa będzie obowiązywać z dniem ogłoszenia, a wobec tego, że na porządku dziennym sejmu znajdzie się już we środę lub czwartek, rząd zaś będzie chciał szybko uprawnienia w niej zawarte wykorzystać — już najbliższe tygodnie przyniosą nam szereg ważnych rozporządzeń.

Wład. Best.

Wywiad z szefem dep. min. skarbu p. Kauzikiem.

Życzliwość premjera dla Małopolski.—Dymisja pods. stanu Markowskiego

WARSZAWA, (Telef. od nasz koresp.) We wczorajszym wieczornym „Kurjerze Warszawskim" ukazał się dłuższy wywiad z szefem departamentu prezydjalnego ministerstwa skarbu p. Kausikiem. Wywiad poświęcony jest obaleniu pogłosek o rzekomej nieżyczliwości premjera dla Małopolski wogóle, a urzędników małopolskich w szczególności.

Z wywiadu tego także dowiadujemy się,

że podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Markowski podał się do dymisji

i ma się poświęcić sprawom prawodawczym. Na jakiem stanowisku będzie się zajmował p. Markowski temi sprawami w wywiadzie nie powiedziano.

Przesilenie górnośląskie.

Rząd łagodzi przeciwieństwa.

WARSZAWA, 12 lipca. (PAT). W związku z wymówieniem pracy we wszystkich zakładach przemysłowych na polskim Górnym Śląsku, delegowani zostali główny inspektor pracy p. Klott, oraz naczelnik wydziału górniczego ministerstwa przemysłu i handlu inż. Cybulski celem pośredniczenia w zatargu. Po kilku konferencjach ze związkiem przemysłowców górniczych i hutniczych, oraz organizacjami robotniczemi, udało się delegatom rządowym niebawem groźny zatarg w dużym stopniu złagodzić, a mianowicie termin wymówienia pracy we wszystkich zakładach został odroczony o cały tydzień. W międzyczasie rządowa komisja rzeczoznawców zdoła swe prace ukończyć przynajmniej o tyle, o ile chodzi o położenie co do przemysłu hutniczego.

Na podstawie raportu komisji rzeczoznawców rząd będzie mógł poczynić niezbędne zarządzenia, które złagodzą przesilenie gospodarcze na Górnym Śląsku. Termin wymówienia pracy w kopalniach upływa dopiero z końcem lipca.

Organizacje robotnicze doceniając trudne położenie gospodarcze uzależniły dalsze swoje postępowanie od wyników prac komisji. Wobec tego niebezpieczeństwo zatargu narazie nie grozi.

„Rewolucja" afiszowa w Warszawie.

WARSZAWA, (Telefonem od nasz. koresp.) — W dniu wczorajszym przy rogu ulicy Bielańskiej i Placu Teatralnego odbyła się kwesta na rzecz towarzystwa żydowskiego „Tafte Moni", przy stoliku rozwieszone były afisze żargonowe. Do kwestarek pan Kruszańskiej i Kryńskiej podszedł przodownik i prosił o zdjęcie afiszów, jako niedozwolonych przez policję. Kwestarki do prośby tej nie zastosowały się, a w tym czasie zgromadził się tłum głośno wyrażający niezadowolenie z powodu zachowania się kwestarek. Tłum zerwał plakaty umieszczone na froncie stolika. Policja zaczęła rozpraszać tłum i wezwała przedstawiciela wydziału prasowego komisarjatu rządu dla wyjaśnienia czy plakaty są dozwolone czy też nie.

Przedstawiciel komisarjatu rządu wyjaśnił, że pozwolenia na wywieszenie tego rodzaju afiszów nie wydawano. W tym czasie około stolików zjawił się poseł Wilicki który w ostrej formie strofował policję za jej zachowanie się. Jednocześnie tłum zgromadzony na chodniku zaczął wygrażać kwestującym posłowi pięściami i laskami. Zawezwane pomocy z komisarjatu która całe zajście zlikwidowała.

Szczegóły zamachu lwowskiego.

Kto zorganizował zamach?

LWÓW, 12 lipca. Śledztwo w sprawie zamachu dynamitowego na prochownię we Lwowie, prowadzą władze energicznie w dalszym ciągu. Aresztowano kilko osób, których współudział w zbrodniczym czynie stwierdzono ponad wszelką wątpliwość. Aresztowani dotychczas: wachmistrz W.P. Smalko, podoficer W.P. Ochowski, wozomistrz kolejowy Ditrich (ukrainiec), b. wozomistrz kolejowy B. Bober, st. przodownik policji Gabrjel (niemiec) odstawieni zostali już do sądu.

Pierwszy z nich podłożył maszynę piekielną pod prochownię, inni aresztowani byli jego pomocnikami. U Bobera znaleziono nadto przy rewizji

granaty ręczne, lonty i ekrazyt

był więc on prawdopodobnie tym, który dla szajki dostarczał materjałów wybuchowych.

Dotychczasowe śledztwo stwierdziło niezbicie, że

aresztowani zamachowcy należeli do zwartej organizacji, wspieranej przez jedno z państw ościennych a rozporządzającej wielkimi środkami.

Osobnik, który podłożył maszynę piekielną, otrzymał za to 600 dolarów. Do wykrycia zamachu przyczyniła się

niepewność i wahanie sprawcy zamachu,

który zdawał sobie sprawę z ciążącej na nim odpowiedzialności. W ciągu dnia wczorajszego dokonano nowych aresztowań.

Sąd doraźny 14 b. m.

LWÓW, 12 lipca.—Jak nas informują ze źródła miarodajnego, sąd doraźny nad sprawcami zamachu został odroczony i prawdopodobnie odbędzie się dopiero w poniedziałek, 14 b. m. Przyczyną odroczenia sądu doraźnego są wprost niezwykle sensacyjne rozmiary sprawy.

Całe śledztwo jest otoczone ścisłą tajemnicą.

Sądowi doraźnemu, przed którym staną sprawcy zamachu, przewodniczyć będzie radca dr. Socha, oskarżać będzie prok. Sywulak.

Chroniczny stan przesilenia w przemyśle

Wczorajsze wiece P. P. S.

Zgodnie z zapowiedzią odbyły się wczoraj w kilku częściach miasta wiece zorganizowane przez miejscową PPS. jako w dzień propagandowy PPS. Przemawiali na wiecach posłowie Szczerkowski, Badzian i Pudlarz, przedstawiając zebranym działalność PPS. we wszystkich kierunkach, na terenie samorządu i rządu.

Po przemówieniach przyjęto rezolucję następującej treści:

„Zebrani na wiecu członkowie i sympatycy PPS. oświadczają gotowość niezłomnej walki zgodnie z programem i taktyką partji przeciwko reakcji i wszelkim zamachom na prawa i zdobycze klasy robotniczej.

Zebrani zobowiązują się we wszystkich dziedzinach swojej pracy publicznej na wszystkich polach, na których działają, postępować w myśl zasad partji i wskazań władz partyjnych.

Zebrani dołożą wszelkich wysiłków do rozszerzenia i wewnętrznego wzmocnienia partji, do poparcia prac partyjnych, zwłaszcza centralnego organu „Robotnika".

Zebrani niosąc w najszersze masy uświadomienie socjalistyczne zwalczać będą jaknajbardziej stanowczo i konsekwentnie komunistyczny rozkład, wnoszony przez agentów Moskwy s. do ruchu robotniczego. Zebrani oświadczają, że solidarność ludu pracującego w mieście i na wsi jest koniecznym warunkiem wspólnego wyzwolenia dlatego uważają za konieczne wzmocnienie i rozszerzenie pracy PPS. na wsi, w szczególności zaś uświadomienie wsi, jak szkodliwa jest działalność stronnictw t. zw. chłopskich, które w swojej działalności parlamentarnej szkodzą w oburzający sposób interesom robotniczym.

W sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Wczorajsza konferencja w magistracie.

(b) Wczoraj z inicjatywy przewodniczącego komitetu robót publicznych p. Bednarczyka odbyła się w magistracie konferencja z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie dalszego zatrudnienia bezrobotnych. Na wstępie ławnik Bednarczyk oświadczył, iż w dniu wczorajszym miało odbyć się dalsze udzielenie pracy zarejestrowanym robotnikom, jednak, ponjeważ nie wyjaśniono dotychczas sprawy dalszych kredytów rządowych, proponuje p. ławnik odroczenie tej sprawy do czwartku, szczególnie że obecnie jest już zatrudnionych więcej robotników, niż miało mieć miejsce, z powodu czego na posiedzeniu magistratu czyniono ławnikowi zarzuty.

W celu wyjaśnienia tej sprawy wyjechała wczoraj do Warszawy delegacja przedstawicieli magistratu i związków zawodowych, która odbędzie konferencje z premjerem Grabskim.

Poza sprawą kredytów dla bezrobotnych omawiana będzie również kwestja kredytów na budowę kanalizacji w Łodzi oraz kolei Łódź — Tomaszów.

W dalszym ciągu ławnik Bednarczyk zaznaczył, że jeśliby nawet tylko część tych kredytów otrzymano i gdyby rozpoczęto roboty przy kanalizacji i przy budowie kolejki, to Łódź byłaby jedynem miastem, gdzie lwia część bezrobotnych byłaby zatrudniona.

W związku z tem, proponuje ławnik Bednarczyk, aby z dalszem zatrudnieniem bezrobotnych poczekać do środy, a następna konferencja ustaliłaby program prac bardziej celowych, niż praca w lesie konstantynowskim. W końcu swego przemówienia ławnik Bednarczyk zakomunikował, iż posiada już zapotrzebowanie na 145 kobiet, które będą zajęte przy plantacjach i w parkach miejskich. Można było zatrudnić jeszcze więcej kobiet lecz narazie brak odpowiednich narzędzi. Jednak związki są obowiązane wysyłać na roboty jedynie wdowy oraz kobiety nie posiadające żadnej pracy, a kobiety, które są na utrzymaniu rodziców lub opiekunów pracy nie otrzymają i nad tem roztoczona będzie ścisła kontrola.

Pan Łatkowski oświadczył, iż kwestii tej nie można w ten sposób stawiać, gdyż często dziewczyny utrzymują matki niezdolne do pracy, wobec czego nie można zatrudniać jedynie wdów.

Zgodził się z tem ławnik Bednarczyk, lecz domagał się, by na spisach tych kobiet były poczynione odpowiednie notatki.

Następnie głos zabrał przedstawiciel związków chrześcjańskich p. Jezierski; zakwestjonował on dotychczasowy podział pracy i oświadczył, iż chrześcjańskie związki nie otrzymują nawet owych 20 procent miejsc jak to im przyznano na posiedzeniu magistratu. Ponieważ jednak przewidywane jest zamknięcie kilku większych fabryk jak np. Poznańskiego, gdzie robotnicy należą po większej części do związku mówcy, domagał się on bezwzględnego utrzymania ustalonej proporcji.

W odpowiedzi pan Bednarczyk oświadczył, że tymczasowo zatrudniona jest tak mała ilość robotników, że z chrześcjańskiego związku jest ich wszystkiego kilku.

Przy okazji zaznaczył p. Bednarczyk, że zauważono zupełnie zgodną pracę robotników bez różnicy do jakiego związku należą. Praca jest wydajna i odbywa się z wielką korzyścią dla miasta.

Wkońcu postanowiono zatrudnić w poniedziałek, dnia 14 b. m. 146 kobiet w następującym składzie: klasowe i polskie związki po 60 kobiet, a związki chrześcjańskie 26.

Robotnicy sezonowi nie zostaną wydaleni.

(b) Jak się dowiadujemy, magistrat postanowił nie wydalać robotników sezonowych w liczbie 1000 osób i zatrudnić ich, wyznaczając na to fundusze magistrackie.

O zniesienie komisji do badań drożyzny.

(p) Centralny związek polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów zwrócił się do rządu z prośbą o zniesienie komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Wniosek ten umotywowany jest koniecznością zupełnego stabilizowania płac robotniczych, oraz zwalczania wszelkich pozorów chwiejności złotego polskiego.

Pasek w pralniach łódzkich.

(p) W Łodzi przed wojną upranie sztywnego kołnierzyka kosztowało 3 kop., czyli 8 obecnych groszy. Teraz zaś pralnie łódzkie pobierają za tę samą czynność 40 gr., czyli 5 razy więcej, osiągając w ten sposób rekord powojennej drożyzny. Cóż na to urząd walki z lichwą.

Cukier jeszcze staniejе.

(p) W obecnej porze smażenia konfitur ucieszy nasze panie wiadomość o dalszej zniżce cukru. W najbliższych dniach cena kryształu ma być obniżona o 2,5 gr. na 1 kilogramie.

Wycieczka jugosławiańskich kolejarzy.

(b) Jak się dowiadujemy, za tydzień przybywa do Łodzi wycieczka kolejarzy jugosłowiańskich złożona z 55 urzędników kolejowych i 17 ich żon.

Wycieczka zabawi jeden dzień.

Sprostowanie.

Do wiadomości o tem, kto może otrzymać zezwolenie na wyjazd zagranicę, wkradła się omyłka. Oficerowie rezerwy mogą otrzymać paszporty zagraniczne za zezwoleniem odnośnego D. O. K., a nie jak mylnie wydrukowano, bez zezwolenia.

Rejestracja oficerów rezerwy.

Z dniem 31 grudnia 1924 r. zamknięta będzie definitywnie rejestracja oficerów rezerwy. Przy tej sposobności ministerstwo spr. wojskowych zwraca uwagę tym oficerom rezerwy, którzy jeszcze nie zarejestrowali się, że o ile do końca bieżącego roku nie zgłoszą się we właściwych PKU., po tym terminie tracą prawo do ubiegania się o stopień oficerów rezerwy.— Z dniem 1 stycznia 1925 r. zostaną wprowadzeni do ewidencji szeregowcy.

Do prezesa ministrów.

Memorjał chrześc. związku zawod. przem. włókn.

Wobec rozszerzającego się z dnia na dzień bezrobocia i uporczywego stanowiska zajętego przez przemysłowców, którzy dążą do obalenia zdobytych przez warstwy pracujące praw socjalnych, zwracamy się do pana prezesa ministrów z następującym memorjałem:

1) Domagamy się jaknajszybszego przyjścia z pomocą bezrobotnym m. Łodzi w formie zapomóg i rozpoczęcia na szeroką skalę robót miejskich.

2) Przeprowadzenia kontroli fabryk, stwierdzenia przyczyn obecnej redukcji i zamykania fabryk.

3) Energicznej interpelacji w sprawie lokautu „Widzewskiej Manufaktury", która to firma z przyczyn niezrozumiałych mimo wyraźnych instrukcji rządowych do chwili obecnej nie została uruchomiona. Wskutek tego około 20.000 robotników wraz z rodzinami pozostaje w skrajnej nędzy.

4) Domagamy się, by rząd przeciwstawił się zakusom, mającym na celu zniesienie świąt katolickich, 8-miogodzinny dzień pracy, sobotę angielską, urlopy i kasę chorych.

5) Domagamy się wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia.

6) Podkreślamy z naciskiem, że przemysłowcy redukują przeważnie robotników starych, to jest tych, którzy w danem przedsiębiorstwie pracowali w ciągu dłuższego szeregu lat. Domagamy się, by rząd energicznie zainterweniował przeciw tego rodzaju metodom postępowania. Żądamy pozatem wniesienia na sejm projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Zarówno wojna jak i powojenne warunki bytu doszczętnie wyczerpały masy robotnicze. Przyczyniła się do tego również sanacja skarbu. Stan obecny a zwłaszcza metody postępowania przemysłu, wywołać mogą wśród mas niepożądany dla państwa i społeczeństwa ferment. Z tych względów natychmiastowa akcja rządu jest nieodzowna i winna nastąpić najrychlej.

Fabryka Poznańskiego zostaje zamknięta.

(b) W dniu wczorajszym administracja fabryki I. K. Poznańskiego zawiadomiła swych robotników, iż wymawia wszystkim robotnikom pracę na dwa tygodnie, poczem fabryka czynną będzie jeszcze jeden tydzień, następnie zostanie zupełnie zamknięta.

Przemysł włókienniczy dąży do obniżenia płac.

(b) Z chwilą, gdy kryzys zatacza coraz szersze kręgi większość fabryk łódzkich została zamknięta, a robotnicy pozbawieni pracy. Ostatnio jednak sytuacja w przemyśle nieco się poprawiła i kilka mniejszych fabryk postanowiło uruchomić swe warsztaty.

Jednakże przemysłowcy chcą wykorzystać tragiczną sytuację robotników i zgłaszającym się ciągle delegatom fabrycznym fabrykanci oświadczają, że gotowi byliby warsztaty swe uruchomić, jednak jeśli robotnicy zgodzą się na obniżkę cen robocizny oraz redukcję zatrudnionych robotników.

Poniżej podajemy kilka podobnych wypadków:

W fabryce Serejski i S-ka, Gdańska 93 zaproponowano uruchomienie fabryki pod warunkiem, że robotnicy zgodzą się na obniżenie płac o 30 proc.

Firma Habański i Windman, Jerzego 14-16, zaproponowała uruchomienie fabryki pod warunkiem obniżenia płac.

W fabryce Światłowski, Brener i Kon, Karola 17, zaproponowano robotnikom uruchomienie fabryki pod warunkiem redukcji robotników i obniżenia płac o 30 do 40 proc.

W drugiej fabryce powyższej firmy, przy ulicy Łąkowej 5, zaproponowano redukcję połowy robotników i zniżkę płac o 30 do 40 proc.

W fabryce Lejmana, przy ul. Łąkowej 1, zaproponowano obniżenie płac o 10 proc. i redukcje połowy robotników.

Firma Kacewicz i Endwajs, Piotrkowska 104, zaproponowała redukcję 20 robotników i obniżenie płac o 20 proc.

Firma Glasman, Gdańska 91, zaproponowała obniżenie płac o 10 proc., na co robotnicy zgodzili się i fabrykę uruchomiono na 3 dni w tygodniu.

Obniżenie płac w fabryce Kestenberga.

(b) Od dłuższego już czasu fabryka Kestenberga przy ul. Targowej jest nieczynną, lecz administracja zapowiadała, iż w ubiegły piątek praca zostanie wznowiona.

Gdy onegdaj robotnicy zgłosili się do pracy, przed. firmy oświadczył delegatom, iż fabryka może być uruchomiona jedynie pod warunkiem obniżenia płac o 20 proc. i zniesienia angielskiej soboty. Ponieważ robotnicy propozycję tę odrzucili, fabryka jest w dalszym ciągu nieczynna.

STRZEŻCIE SIĘ TYFUSU.

Ilość zachorowań na tyfus brzuszny od listopada 1923 roku aż do maja r. b., jak już niejednokrotnie podawaliśmy, stale się zmniejszała. Pierwsze dopiero silniejsze wzmożenie się tyfusu brzusznego wydział zdrowotności publicznej zanotował w czerwcu r. b.

Wzmożenie się epidemji możnaby łatwo uniknąć, gdyby ludność naszego miasta stosowała się do rad wydziału zdrowotności publicznej, poddawała się szczepieniom ochronnym. Łódź pierwsza w Polsce, a bodaj że w całej Europie zachodniej, zastosowała na bardzo szeroką skalę masowe szczepienia przeciwtyfusowe w postaci pastylek i pigułek. Dość wspomnieć, iż od listopada do lipca r. b. poddano szczepieniu przeszło 10,000 osób, z których ani jedna dotychczas na tyfus brzuszny nie zachorowała. Ze względu na wzmożenie się ilości zachorowań, wynikłych prawdopodobnie z powodu picia wody surowej, nieprzegotowanego mleka, jedzenia surowych owoców i t. p., a być może również wskutek gorszego odżywiania się ludności wobec pogorszenia się warunków ekonomicznych, dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej zwraca ponownie uwagę ludności na dobroczynne skutki szczepień przeciwtyfusowych i wzywa mieszkańców naszego miasta, aby zastosowali natychmiast szczepienia ochronne u swych rodzin, nie czekając na rozszerzenie się epidemji tyfusu brzusznego. Zaznaczyć należy, że szczepienia te są bezbolesne i nie wywołują żadnej reakcji organizmu. Szczepienia polegają na przyjęciu do wewnątrz po jednej pastylce i pigułce przez trzy dni zrzędu naczczo. Szczepionki są do nabycia w lokalu działu sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej (Plac Wolności nr. 1, pokój 10) w cenie 30 groszy za porcję.

W czerwcu r. b. dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej dokonał szczepień ochronnych przeciw tyfusowi brzusznemu ogółem 1,313 osobom, mianowicie: wszystkim mieszkańcom domu nr. 21 przy ul. Lutomierskiej (334 osobom), Żelaznej nr. 7 (115 osobom), Konstantynowskiej nr. 74 (112 osobom), Aleksandrowskiej nr. 159 (35 osobom), Pomorskiej nr. 91 (żydowski dom sierot (109 osobom), Franciszkańskiej nr. 38 (340 osobom) oraz Pańskiej nr. 43 (167 osobom).

Ś.†p.

Stanisław Markowski

Szer. W. P.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł wskutek tragicznego wypadku dnia 10 lipca 1924 r., przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek 14 lipca b.m. o 2-ej po poł., ze szpitala wojskowego, Przędzalniana 75, na stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu **Matka, siostry, brat i rodzina.**

Kto może uzyskać wizę na wyjazd do Palestyny.

Biuro palestyńskie zalegane bywa często skierowanemi zapytaniami odnośnie do obecnych możliwości emigracyjnych. Nie mogąc każdemu z osobna odpisywać, wobec tego komunikuje nam, że wyżej podane biuro zawiadamia tą drogą, wszystkich zainteresowanych, jako też lokalne komisje palestyńskie, iż dotychczasowe przepisy emigracyjne nie zostały jeszcze zmienione i że nadal mają moc obowiązującą. W myśl tych przepisów mogą uzyskać wizę angielską na wyjazd do Palestyny.

1) kapitaliści, t. j. posiadający przy wylądowaniu w porcie palestyńskim nie mniej jak 500 funtów angielskich w gotówce,

2) turyści, t. j. zwiedzający kraj. Turyści mogą pozostać w kraju nie dłużej jak trzy miesiące, oraz muszą się wykazać przy wylądowaniu kwotą 50 funtów angielskich,

3) wszyscy ci, dla których z Palestyny przysłano certyfikaty, to jest specjalne pozwolenia wjazdu, wystawione przez departament emigracyjny przy rządzie palestyńskim. Biuro palestyńskie przydziela **certyfikaty tylko mężczyznom w wieku od 18 do 35 lat, z wyjątkiem** murarzy i kamieniarzy, w wieku od 18 do 45 lat. Mężczyznom poniżej lat 18-tu, powyżej lat 35 konsul angielski wiz nie udziela.

4) produktywni robotnicy, którym biuro palestyńskie umożliwia uzyskanie wizy przez przydzielenie im certyfikatów z każdorazowych kontyngentów, otrzymywanych od sjon. egzekutywy palestyńskiej, w porozumieniu z rządem palestyńskim,

5) reemigranci posiadający dokumenty palestyńskie. Przy przydziale wiz uwzględnia biuro palestyńskie w pierwszym rzędzie dobrze kwalifikowanych rzemieślników, rolników, a przedewszystkiem plantatorów tytoniu i t. d.

Przy tej sposobności biuro wyżej wspomniane przypomina jeszcze raz, że nie wysyła do nikogo żadnych cyrkularzy, lecz ogłasza wszystkie swe wiadomości w żydowskiej prasie krajowej, t. j. w dziennikach „Chwila" i „Tugblat".

Nowe dogodniejsze przepisy emigracyjne są już przygotowane i w najbliższym czasie należy się spodziewać ich ogłoszenia i wprowadzenia w życie.

W sprawie parku kolejowego.

W związku z notatkami prasy. dotyczącemi nieporządków w parku kolejowym, otrzymujemy ze źródeł miarodajnych następujące informacje:

Wobec rozpoczynającej się budowy gmachu teatru miejskiego, odbywa się obecnie zwożenie do parku kolejowego materjałów budowlanych. To stwarza wielkie trudności w kwestji utrzymania w parku należytego porządku, gdyż ładowne wozy psują stale ulice i aleje, niszczą druty i t. p.

Nadmienić należy, że po wzniesieniu gmachu teatralnego park kolejowy ulegnie gruntownej przebudowie i przeróbce, zaś obszar jego zostanie znacznie zmniejszony.

W sprawie alei Helenowskiej.

Piękna aleja, prowadząca do parku Helenowskiego, znajduje się obecnie w opłakanym stanie. Przyczyną tego jest brak należytej opieki oraz zbyt wilgotne podłoże gruntu, skutkiem czego cierpią korzenie drzew. Poza tem wyrostki i dzieci łamią gałęzie drzew, kozy obgryzają korę i t. d.

Magistrat, pragnąc doprowadzić aleję do pożądanego stanu, zaproponował właścicielom terytorjum, sukcesorom Ansztadta, objęcie pod zarząd i opiekę miejską rzeczonej alei. Ponieważ jednak właściciele alei postawili miastu warunki nie do przyjęcia, sprawa utknęła na martwym punkcie, zaś aleja skazana jest na zagładę.

Ubolewać i dziwić się wypada, że propozycja magistratu nie została przyjęta. Wszak również w interesie właścicieli alei i parku leży, aby wjazd do Helenowa posiadał wygląd porządny i estetyczny.

Ceny węgla i drzewa.

(p) Oddział walki z lichwą wydał zarządzenie ścigania kupców, handlujących węglem i drzewem opałowem, którzy nieuwzględniając zniżki kosztów własnych, sprzedają węgiel i drzewo po cenach paskarskich. Nadmienić należy, że związek kupców materjałów opałowych przedstawił w oddziele walki z lichwą wprawdzie nowy cennik, ze zniżonemi cenami, jednak zniżka ta nie odpowiada zniżce ceny węgla w kopalniach, oraz zniżce podatku państwowego węglowego. Jak się dowiadujemy, zniżka cen węgla w handlu powinna była wynosić 17 proc., a takiej zniżki handlarze nie uskutecznili.

Równocześnie oddział walki z lichwą polecił swym organom podać ceny żelaza i artykułów wchodzących w zakres tego handlu.

Kupcy, którym udowodniono, że mają ujawnione zbyt wygórowane ceny, względnie po takich cenach artykuły swe sprzedawać będą, zostaną ukarani.

Oddział walki z lichwą zamierza w tych dniach zająć się fryzjerami i pralniami, które przy wprowadzeniu waluty złotowej cenniki swe ułożyły na swoją korzyść.

Tow. Zachodnie nie płaci za zobowiązania A Ingstera

Wyrok sądu handlowego.

Wczoraj zapadł ostatecznie wyrok w sprawie malwersacji dokonanych przez Alfreda Ingstera w Towarzystwie Zachodniem.

Sąd przychylił się do wywodów pana adwokata Goldsteina, wydelegowanego przez towarzystwo (nie jak wczoraj omyłkowo podaliśmy pana Makowa — który jest pełnomocnikiem wierzycieli).

Wziąwszy pod uwagę, że tranzakcje wekslowe pana Ingstera dokonane były już po zwolnieniu z zajmowanej posady oraz, że wspomniane weksle pana Ingstera nie były wciągnięte do ksiąg towarzystwa — sąd ferował wyrok **zwalniający T. Zachodnie z wszelkiej odpowiedzialności płatniczej.**

Jak się dowiadujemy, pełnomocnik poszkodowanych ma zamiar wnieść apelację. S.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Dosyć pogodnie, cieplej, wiatry lokalne.

Zwierzyniec w Helenowie.

(j) Jak się dowiadujemy od dyrekcji parku „Helenów" zarząd tego ogrodu prowadzi pertraktacje z pewną firmą hamburską celem kupna całego szeregu dzikich zwierząt. Pomiędzy innemi zarząd parku kupi niedźwiedzie, tygrysy, nosorożce i t. p.

Zwierzęta będą sprowadzone do Łodzi jeszcze w tym miesiącu, o ile klatki będą odpowiednio w parku przebudowane na ten czas.

Kryminalistyka i wypadki.

Amator damskiego palta.

Nowińska Marja, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 35, zameldowała, że nieznany sprawca skradł jej z mieszkania palto damskie wartości 250 złotych. W sprawie powyższej spisano protokół i odesłano do ekspozytury śledczej.

Pożar.

Przy ulicy Obywatelskiej Nr. 93 w zabudowaniach Budzyna Wojciecha wybuchł pożar, którego pastwą stał się budynek mieszkalny. Straty wynoszą 2.500 złotych. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Zawezwane oddziały straży ogniowej ogień w krótkim czasie stłumiły.

Przyaresztowanie złodziei.

Posterunkowy P. P. zatrzymał na ulicy dwuch zawodowych złodziei: Szaję Cytryna (Brzezińska 51) i Fawisza Frenkla (Berka Joselewicza 7), którzy chcieli dokonać kradzieży w sklepie obuwia Chaima Brenera. Przy aresztowanych znaleziono, bor, łom, wytrych itp.

Niepożądany gość.

Matusiak Stanisława, Lipowa 64, zameldowała, że w czasie jej nieobecności wtargnął do mieszkania jej za pomocą uszkodzenia zamku niejaki Edmund Przeździecki, zam. przy ul. Piotrkowskiej 102.

Kradzież pierścionka.

Wrzosek Władysław, zam. przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich nr. 29, zameldował, że służąca jego Natalja Hofman skradła z mieszkania złoty pierścionek z brylantem, wartości 800 złotych. Natalję i kochanka jej Kupisa Józefa, zamieszkałego u dozorcy tegoż domu, aresztowano

Nieudany napad.

(b) Na przechodzącego ulicą Nową Antoniego Biegańskiego napadło kilku opryszków, z których jeden usiłował ściągnąć mu palto, a drugi wziąć pieniądze i zegarek. Na krzyk napadniętego nadbiegł policjant i przy pomocy przechodniów udało się jednego z napastników Józefa Kowalskiego schwytać.

Stróżowska zemsta.

(b) Julja Tomczak (Marysińska 24), meldowała policji, iż poprzednia dozorczyni tego domu Marjanna Bawlak, rzuciła przez okno na nią płonącą szmatę i ciężko ją poparzyła.

Z nadmiaru alkoholu.

(p) Dozorca domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 60 zawitał do restauracji przy ul. Traugutta; po wyjściu z niej upadł na ulicy straciwszy przytomność. Przybyły lekarz pogotowia skonstatował zatrucie alkoholem i odwiózł go do zbiorni miejskiej.

Przejechany przez wóz

(p) Feliks Kubik, syn dozorcy, zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej Nr. 43, został przejechany przez wóz. Pomocy udzielił lekarz pogotowia.

Zabłąkana kula.

Anna Zybert, zamieszkała przy ul. Czerwonej, siedząc w ogrodzie „Zdrowie", została ugodzona kulą karabinową; w tym czasie odbywały się bowiem ćwiczenia wojskowe w tej okolicy. Pogotowie ratunkowe w stanie bardzo ciężkim odwiozło ją do szpitala przy Drewnowskiej.

Historja o wódce, pierścionku i rozbitej głowie.

Zaręczyny po pijanemu nie przynoszą szczęścia.

Z okazji swych imienin pan Stanisław Bieliński, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej, postanowił wyprawić koleżeńską bibkę, na którą zaprosił całą paczkę kolegów i koleżanek.

Pomiędzy innymi przybył również niejaki Antoni Kwiatkowski, zamieszkały stale w Poznaniu. Po wypiciu kilkunastu kolejek większa część gości była już „wstawiona", co było można poznać po zaczerwienionych twarzach i rozmowach obecnych. P. Antoni K. oświadczył się o rękę panny Marysi C., którą widział pierwszy raz w życiu, ponieważ zaś i Marysia była niekoniecznie trzeźwą, więc też nic dziwnego, że natychmiast się zgodziła na zaręczyny.

Jest przyjętem, iż narzeczony daje narzeczonej pierścionek na znak zaręczyn, a panna Marysia, nie chciała być gorszą od innych, wobec czego p. Antoni postanowił „narazie" kupić od kolegi jakiś pierścionek, zaś następnego dnia kupić coś lepszego w mieście. Po długich targach, Stach sprzedał Antosiowi swój pierścionek z brylancikiem za śmiesznie niską cenę.

Następnego dnia Stanisław zauważył z przerażeniem, iż w jakiś tajemniczy sposób ulotnił mu się jego pierścionek z palca. Ponieważ wczorajsza tranzakcja była przeprowadzona po pijanemu, więc nic dziwnego, że Staś o niej nie pamiętał. Po upływie kilku dni, pan Stanisław spotkał w pewnem towarzystwie pannę C.,, na której palcu zobaczył ze zdziwieniem „swój" pierścionek.

Panna Marysia nie chciała zwrócić pierścionka, p. Stanisław zaś zagroził skandalem, czem się jednak panna C. zbytnio nie przejęła.

Widząc, iż z niewiastą nic nie zrobi, pan Stanisław, dowiedziawszy się szczegółów, w jakich to okolicznościach sprzedał pierścionek, udał się z wymówkami do pana Antoniego, żądając zwrotu „swej własności". Nerwowy p. Antoni, dowiedziawszy się w jakim celu przybył do niego Staś, „delikatnie" wyprosił go z mieszkania, a gdy to nie pomogło, zrzucił go ze schodów i to tak nieszczęśliwie, że pan Stanisław rozbił sobie głowę.

Lokatorzy, zaalarmowani jękami rannego zawezwali pogotowie, którego doktór po założeniu opatrunków, odwiózł pokaleczonego do domu.

Zawezwana policja spisała protokuł p. Antoniemu za uszkodzenie ciała p. S.

W dniu wczorajszym sprawa ta była rozpatrywana w sądzie.

Sędziowie, wziąwszy pod uwagę, iż pierścionek był kupiony za 20 procent prawdziwej wartości, uznali kupno za nieważne, gdyż tranzakcja ta musiała być przeprowadzona przez człowieka nienormalnego, wobec czego p. Antoni zmuszony był pierścionek zwrócić panu S.

Pan Kwiatkowski będzie jeszcze w najbliższych dniach odpowiadać przed sądem za uszkodzenie ciała. Jas.

Sprowadzanie aresztowanych z więzień na rozprawy sądowe.

(p) Władze wojskowe stwierdziły, że często zdarzają się wypadki niedostarczania przez policję z prowincjonalnysh więzień, a nawet i miejscowych aresztowanych na wyznaczone terminy rozpraw. W konsekwencji rozprawy te ulegają odroczeniu, przez co tok sprawy sądowej oraz sami aresztowani cierpią bez potrzeby. W związku z tem wydane zostało przez wyższe władze policyjne zarządzenie, ażeby policja zasięgała natychmiast wiadomości o wskazanych przez sądy aresztowanych u odpowiednich zarządów więzień. W ten sposób usunięte zostaną wszelkie niedomagania w tej dziedzinie, praca sądów będzie ułatwiona i aresztowani, których wyrok sądowy zwolni, znajdą się wcześniej na wolności.

Proces krakowski.

„Arcyksiąże" Kiernik.

KRAKÓW, 12 lipca. Na wstępie obrad przewodniczący na życzenie szefa prokuratorji zwrócił się do sprawozdawców pism z oświadczeniem, że jedno z pism krakowskich zamieściło notatkę zawierającą aluzję skierowaną bez dostatecznych powodów do zastępcy generalnej prokuratorji, prosi więc o zaprzestanie podobnych wystąpień.

Następnie zabrał głos prokurator Hubel i oświadczył, że otrzymał od eksmin. Kiernika list i odpis uchwały rady min., który może być odczytany, przyczem powiedział: gdyby obrona zażądała przesłuchania p. Kiernika, to zgadzam się na to.

Dr. Heski: „Na odczytywanie listu prywatnego p. Kiernika nie zgadzamy się. Pisanie „listów świadczących" przysługiwało tylko książętom, na szczęście ich nie mamy. Proszę o osobiste wezwanie „arcyksięcia" Kiernika do sądu".

Senator Zubowicz: Proszę również o wezwanie byłego ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego, gdyż on mógłby treść listu skomygować i może stwierdzić, że rozporządzenie o zebraniach publicznych było tylko przygotowane dn. 3 listopada, lecz ogłoszone nie zostało.

Dalej przesłuchiwano świadków pierwszego d-ra Missonę oraz p. Kun-Fünkelsterna, płatniczego w kawiarni „Elite".

Świadkowie ci, równie jak paru następnych nie wnoszą nic istotnego do sprawy.

Dr. Oskar Kaufman
Karlsbad
6658—3 Haus Pascha.

Tak tanie, jak dziś, towary nigdy nie będą.
Firma Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160, sprzedaje pozostałą z letniego sezonu, konfekcję do 50 pr. taniej garnitury, palta damskie, ubiory dziecinne, bluzki i towary na metry. 6264—1
Szmechel i Rozner
Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

Teatr Letni „Scala" w Łodzi
„Variete"
Dziś! Program Nr 3. **Pierwszorzędne atrakcje!**
BENEFIS
Duetu tanecznego
A. Kamińskiej i Gronowskiego
W programie m. in.: Wiązanka tańców rosyjskich Java, Boston, Taniec apaszów **Djabli-Foxtrott, Step angielski.**
Udział przyjmuje cały zespół!
Zupełna zmiana repertuaru!!!

Rocznica plebiscytu w Warmji.

Prusy wschodnie filarem niemczyzny. — Min. Sevcring odpowiada prez. Wojciechowskiemu.

BERLIN, 12 lipca. (Pat.) W mowie swej wygłoszonej podczas uroczystego przyjęcia delegacji Prus wschodnich z powodu rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach, rozpowszechnionych przez radjo, Minister Sewering nawiązując między innemi do mowy prezydenta Rzeczypospolitej polskiej Wojciechowskiego w Poznaniu, stwierdził, iż w Polsce są jeszcze ciągle pewne sfery, którym dotychczasowe granice nie wystarczają. Na słowa prezydenta Wojciechowskiego, iż po sanacji polskich finansów nastąpi powiększenie armji, Sewering odpowiedział, iż nawet najlepsza armja nie jest w stanie utrzymać zrujnowanej gospodarki. Zresztą z chwilą uregulowania spraw na zachodzie stosunki z sąsiadami wschodnimi same przez się uregulują się. Jednak, zakończył Sewering, trzeba się mieć na baczności.

Zamach na Zuglul paszę

KAIR, 12 lipca. (Pat.) — Havas donosi: Nieznany osobnik strzelił z rewolweru do Zuglul Paszy w chwili, gdy premjer wyjeżdżał z miasta aby udać się do Aleksandrji dla wzięcia udziału w uroczystości Beiramu. Zuglul Pasza jest ciężko ranny w piersi.

KAIR, 12 lipca. (Pat.) Stwierdzono, iż osobnik, który wykonał zamach na Zuglul Paszę jest 20-letnim studentem egipcjaninem, przybyłym niedawno z Berlina. Strzelił on do Zuglul Paszy z odległości 3 metrów. Policji z trudem udało się powstrzymać tłum od dokonania samosądu nad złoczyńcą. Wydany wkrótce po zamachu biuletyn donosi, iż stan zdrowia Zuglul Paszy jest zadawalający.

LONDYN, 12 lipca. (Pat.) Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zamachu na życie Zuglul Paszy, Mac Donald przesłał premjerowi egipskiemu telegram wyrażający w imieniu rządu angielskiego i swojem własnem oburzenie z powodu dokonanego zamachu i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

DELEGAT AMERYKI W ROLI ARBITRA.

WASZYNGTON, 12 lipca. — (PAT). Delegat Stanów Zjednoczonych na konferencję w Londynie Oven Yung oświadczył dziennikarzom amerykańskim: Misja moja, jak dotychczas, nie jest ściśle określona. Oczekuję instrukcji, które umożliwią mi odegranie roli arbitra.

PRZEDSTAWICIELE DOMINJÓW U PARY KRÓLEWSKIEJ.

LONDYN, 12 lipca. (PAT). — Wczoraj król i królowa angielska wznowili średniowieczną tradycję wspólnej biesiady z mężami zaufania korony. Biesiada odbyła się w sali recepcyjnej w pałacu westminsterskiego. Obecni byli przedstawiciele dominjów i ministrowie z żonami. Ze zwyczajem tym zerwano w czasie panowania królowej Wiktorji.

Ostatnie wiadomości sportowe.

AMATOTRZY—POGOŃ 1:0 (1:0)

Wczorajsze zawody piłki nożnej we Lwowie między klubem wiedeńskim Amatorzy a Pogonią zakończyły się wynikiem 1:0 (1:0). na korzyść gości.

HAKOAH--HASMONEA 3:1 (2:1)

Wczorajsze lwowskie zawody piłki nożnej między klubem Hakoah a Hasmoneą zakończyły się wynikiem 3:1 (2:1) na korzyść Hakoahu.

W. A. C.—CRACOVIA 3:2 (2:0).

Wczorajsze krakowskie zawody piłki nożnej między W. A. C. a Cracovią dały wynik 3:2 (2:0).

Zwycięstwo tezy francuskiej.

Konferencja bez udziału Niemiec. -- Rząd Rzeszy zwleka.

HERRIOT PRZEMAWIA JĘZYKIEM POINCAREGO.

PARYŻ, 12 lipca. (Pat.) W dalszym ciągu swego przemówienia, wygłoszonego w senacie, Herriot wyraził pogląd, iż

plan proponowany przez Bonar Lawa był lepszy od planu Davesa,

gdyż dawał lepsze rozwiązanie odnośnie do długów międzysojuszniczych, które łączyły się z kwestją odszkodowań. Jeżeli sprawa długów międzysojuszniczych nie zostanie w należyty sposób uregulowana, należałoby być może, mówił Herriot, domagać się

nowego planu rozwiązania tej sprawy,

który byłby korzystniejszy dla Francji i stanowił uzupełnienie planu Davesa. Wczoraj w izbie gmin oświadczył Mac Donald, iż niemożliwe jest łączenie

sprawy długów międzysojuszniczych

z planem Davesa, jednak rzeczoznawcy finansowi mogliby znaleźć odpowiednie rozwiązanie tego zagadnienia, traktując je oddzielnie. To, zdaniem Herriota, mogłoby doprowadzić do bardzo pomyślnych rezultatów. Poruszając w swej mowie sprawę

ewakuacji lewego brzegu Renu,

Herriot potwierdził deklarację, złożoną przez rząd Poincarego zaznaczając, iż dobitnym wyrazem jego poglądów jest

obecność generała Nolleta w obecnym składzie rządu.

Kończąc to przemówienie Herriot powiedział, iż najlepszem rozwiązaniem całej sprawy jest

osiągnięcia bliskiego porozumienia z Anglją,

które zmuszając Niemcy do pokojowego wykonania zobowiązań pozostawiałoby jednak słuszne prawa Francji nietknięte.

W głosowaniu nad porządkiem dziennym senat 239 głosami przeciw 17 wyraził votum zaufania Herriotowi.

MAC DONALD NAGLI NIEMCY

BERLIN, 12 lipca. Z kół urzęd. donoszą, że Mac Donald nadesłał na Wilhelmstrasse notę z zawiadomieniem, że Niemcy będą wezwane do podpisania protokułu obrad konferencji londyńskiej. Nota zwraca uwagę rządu niemieckiego, że powinien on przedłożyć Reichstagowi natychmiast ustawy o wykonaniu planu Davesa. Przedłożenie powinno nastąpić jeszcze przed otwarciem konferencji londyńskiej.

KIEDY RZESZA BĘDZIE WEZWANA?

PARYŻ, 12 lipca. „Le Temps" przypuszcza, że jeżeli reprezentanci Niemiec będą wezwani na konferencję londyńską, to dopiero piątego lub szóstego dnia, gdy aljanci ukończą swoje obrady i ustalą porozumienie. Niemcy byliby w takim razie wezwani na 21 lub 22 lipca.

PROGRAM KANCLERZA MARXA.

BERLIN, 12 lipca. (Pat.) Dziś odbyło się przyjęcie u szefa wydziału prasowego. Kanclerz dr. Marx wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunku rządu niemieckiego do raportu rzeczoznawców i do ligi narodów. Jedynem życzeniem rządu niem. — mówił kanclerz — po przyjęciu raportu Daves'a jest,

aby wszystkie strony zainteresowane zastosowały się do jego treści i przejęły się jego duchem.

Innych warunków Niemcy nie stawiają. Co do wstąpienia Niemiec do ligi narodów, to kanclerz powiedział:

wstąpienie Niemiec do ligi narodów leży bezwarunkowo w programie mej polityki. Jednak Niemcy muszą mieć pewność, iż po wstąpieniu do ligi narodów zajmą tam stanowisko takie, jakie odpowiada ich godności.

O PRZYSTĄPIENIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

BERLIN, 12 lipca. (PAT). — W oświadczeniu, złożonem korespondentowi „Soz. Parlamentarische Dinst" w sprawie przystąpienia Niemiec do ligi narodów, lord Parmoore oświadczył między innymi, że przystąpienie Niemiec do ligi narodów umożliwi Rzeszy niemieckiej intensywniejsze zajęcie się losami niemców w odstąpionych na mocy traktatu wersalskiego terytorjach.

MAC DONAL NA MEETINGU.

LONDYN, 12 lipca. (PAT). — Premjer Mac Donald przewodniczył wczoraj po południu na meetingu politycznym, zwołanym dla rozważenia spraw, związanych ze zbliżającą się konferencją międzysojuszniczą w Londynie. Jak donosi „Manchester Guardian" na zebraniu tem premjer Mac Donald podzielił się z przedstawicielami kolonji szczegółami z odbytej niedawno w Paryżu konferencji i przedstawił im swój punkt widzenia na sytuację obecną. Dziennik przewiduje, że poniedziałkowe rozprawy w izbie gmin nad sprawami zagranicznej polityki obejmą najważniejsze z tych spraw, a mianowicie kwestję raportu Davesa, sprawę konferencji międzyaljanckiej i szczegóły ostatniej wizyty prem. w Paryżu. Nad wszystkiemi temi kwestjami toczyć się będzie w izbie dyskusja.

WIERZYCIEL SŁUCHA. SPRAWOZDANIA.

WASZYNGTON, 12 lipca. — (PAT) Ambasadorowie francuski i angielski odbyli konferencję z sekretarzem stanu Hughesem w sprawie ostatniego spotkania Herriota z Mac Donaldem.

ZAPROSZENIE GRECJI.

ATENY, 12 lipca. (PAT). Posłowie angielski i francuski wręczyli rządowi greckiemu wspólne zaproszenie na konferencję londyńską.

NASTĘPNA KONFERENCJA W PARYŻU.

BERLIN, 12 lipca. „Vossische Zeitung" donosi z Londynu z kół rzekomo dobrze poinformowanych, że konferencja londyńska po obradach między sojusznikami w Londynie, zostanie przeniesiona do Paryża, gdzie Niemcy zostaną zaproszone, jako równorzędnie uprawnione. Przypuszczają ogólnie, że konferencja w myśl wniosku angielskiego oznaczy ścisły termin dla Niemiec, Francji i Belgji co do zupełnego zrealizowania planu Davesa. Anglja obstaje przy tem, aby konferencja uchwaliła też, że na przyszłość wykluczona będzie w kwestji reparacyjnej samoistna akcja któregokolwiek z sojuszników.

Konferencja małej ententy.

DZIENNIKARZE NA KONFERENCJI.

PRAGA, 12 lipca. (Pat). W związku z odbywającą się obecnie konferencją małej ententy przybyło tu bardzo wielu dziennikarzy cudzoziemców z Anglji, Francji, Ameryki, Norwegji, Jugosławji, Rumunji, Bułgarji i Węgier.

POLSKA A MAŁA ENTENTA.

WIEDEŃ, 12 lipca. (Pat). — „Neue Freie Presse" ogłasza rozmowę swego korespondenta praskiego z polskim charge d'affaires dr. Baderem, który oświadczył, że jest informowany przez trzech ministrów spraw zagranicznych o przebiegu rokowań. Polska ma z małą ententą tylko pewne wspólne interesy, które wymagają wymiany myśli. O przystąpieniu Polski do małej ententy nie może być mowy.

DUDULESKU I DUCA KONFERUJĄ.

PRAGA, 12 lipca. (Pat). Wczoraj przybył tu poseł rumuński w Londynie pan Dudulesku i odbył dłuższą konferencję z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych, dr. Ducą. Poseł wyjechał dziś do Londynu.

ZAGADNIENIE BESARABJI.

PRAGA, 12 lipca. (Pat). Na konferencji małej ententy minister Duca oświadczył, że w kwestji besarabskiej jest związany uchwałą rady ministrów. Dr. Benesz usiłował przekonać ministra Ducę, że Rumunja powinna poczynić koncesję w kwestji besarabskiej.

KOMUNIKATY OFICJALNE.

PRAGA, 12 lipca. (Pat). Czeskie biuro prasowe donosi: Drugie posiedzenie konferencji małej ententy odbyło się dziś w ministerstwie spraw zagranicznych i trwało od godz. 9,30 do 13. Ministrowie Ninczyc, Duca i Benesz omawiali

kwestje odszkodowań

i całokształt związan. z tą kwestją zagadnień oraz kwestję długów międzysojuszniczych i ustalili wytyczne linje postępowania

przy regulowaniu tych kwestji.

Ministrowie stwierdzili

konieczność ścisłej współpracy

wszystkich trzech krajów i potrzebę utrzymania bliższych stosunków zarówno w czasie trwania konferencji londyńskiej, jak i wogóle podczas wszystkich innych wydarzeń międzysojuszniczych, a to w celu, aby w czasie omawiania na terenie międzynarodowym spraw, obchodzących państwa małej ententy, mogły one strzec skutecznie swych interesów, ministrowie przystąpili następnie do omówienia wszystkich kwestji, stojących w związku z najbliższą sesja ligi narodów. Ministrowie spraw zagranicznych małej ententy stwierdzili z zadowoleniem wspólność swych poglądów we wszystkich sprawach, związanych z najbliższą sesją ligi narodów.

PRAGA, 12 lipca. (Pat). Czeskie biuro prasowe. O przebiegu 3-go i ostatniego posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy wydano następujący komunikat:

Ministrowie spraw zagranicznych państw małej ententy odbyli po południu w ministerstwie spraw zagranicznych konferencję, na której w dalszym ciągu omawiano poszczególne kwestje, związane z najbliższą sesją ligi narodów. W szczególności omawiano sprawy rozbrojenia i układu w sprawie gwarancji.

We wszystkich omawianych sprawach osiągnęli całkowite porozumienie. Prace konferencji praskiej toczyły się w

atmosferze szczerości i serdeczności.

Po zakończeniu prac konferencji przedstawiciele państw małej ententy ponownie stwierdzili owocne rezultaty swej 4-letniej współpracy, podkreślając

ducha lojalności i przyjaźni,

jakim była nacechowana działalność państw małej ententy, jej usiłowania w kierunku skonsolidowania stosunków i utrwalenia pokoju w Europie środkowej. Postanowiono wreszcie odbyć następną konferencję małej ententy w ciągu zimy w Bukareszcie.

Jak faszyści zdobywali fundusze.

MUSSOLINI I „FUNDUSZ GADZINOWY".

ZURYCH, 12 lipca. Zniesienie wolności prasy przez Mussoliniego — jak z Rzymu donoszą — zostało spowodowane sensacyjnemi rewelacjami prasy o tajnych funduszach rządu faszystowskiego. Okazało się, że Mussolini podniósł sobie t. zw. fundusz gadzinowy z miljona lirów na prawie trzy miljony na rok 1924 - 25. Mussolini uczynił to za pomocą dekretu z „mocą prawa", aczkolwiek przyrzekł, że takich dekretów nie będzie już więcej wydawał, aby dać parlamentowi możność kontroli nad wydatkami rządu.

W innej pozycji funduszu dyspozycyjnego podniósł sobie Mussolini sumę rozporządzalną z miljona na 2,450.000. Wreszcie tym samym nielegalnym sposobem „dekretu" zostały podniesione fundusze na wynagrodzenie konfidentów policyjnych do 650.000 lirów.

Prasa wprowadziła te podwyżkwi w związek z olbrzymiemi sumami, jakie znaleziono w banku na rachunku Filepellego i Marinellego, który jest oskarżony o wypłacenie „czekistom" wielkiej sumy za zamordowanie Matteottiego. Pieniądze miały być wpłacone na ręce Duminiego. Mussolini postanowił skrępować prasę, tak, aby bez zezwolenia cenzury nie mogła ogłaszać takich szkodliwych faszyzmowi informacji.

NEAPOLITAŃCZYCY SĄ NIEBEZPIECZNI.

RZYM, 12 lipca. (PAT). Jak donosi „Giornale d'Italia" dziś przybyło tu z Neapolu 500 faszystów z zamiarem udania się do Medjolanu na jutrzejsze uroczystości. — Z rozkazu ministra spraw wewn. zostali oni niezwłocznie odesłani z powrotem do Neapolu. Władzom polecono ich rozbroić.

ZLOT W MEDJOLANIE.

RZYM, 12 lipca. (PAT). Jutro w Medjolanie odbędzie się uroczystość faszystowska i zlot faszystów lombardzkich. Urządzony będzie pochód przez miasto. Przemawiać będą posłowie Farinatti i Belloni.

Powstanie w Brazylji.

Ostrzeliwanie San Paulo. Prezydent zbiegł. Przewaga powstańców.

WASZYNGTON, 12 lipca (Pat.) Pierwsza oficjalna depesza, jaka nadeszła z San Paulo pochodzi od konsula Stanów Zjednoczonych i donosi, że gubernator i urzędnicy opuścili stolicę, którą opanowali powstańcy.

WASZYNGTON, 12 lipca (Pat.) Brazylijski ambasador zawiadomił dzienniki, że wojska rządowe ostrzeliwały San Paulo. Wczoraj po południu dowództwo wojsk rządowych wstrzymało ostrzeliwanie chcąc oszczędzić ludność cywilną.

BUENOS AIRES, 12 lipca. (Pat.) Powstańcy brazylijscy według dochodzących tu wiadomości zawładnęli już nietylko miastem San Paulo, lecz i całą okolicą.

LONDYN, 12 lipca.— Według wiadomości, dochodzących z Brazylji, wojska rządowe zdają się mieć przewagę nad powstańcami. Prezydent stanu St. Paulo schronił się do Santo. Dowódca wojsk powstańczych Diaz Lopes ustanowił w St. Paulo rząd prowizoryczny. Banki zagraniczne są strzeżone przez oddziały wojsk powstańczych. Rząd prowizoryczny zagwarantował cudzoziemcom życie i mienie. Według najnowszych wiadomości ruch powstańczy rozszerzył się na sąsiednią prowincję Vera Cruz. Powstańcy i w tym stanie opanowali sytuację.

GDAŃSK — HOLANDJA.

GDAŃSK, 11 lipca. (Pat). — Tutejsza dyrekcja polskich kolei państwowych komunikuje o podjęciu bezpośredniego ruchu towarowego między Gdańskiem i stacjami polskiemi z jednej strony, a stacjami holenderskiemi z drugiej strony.

Powrót siewcy niepokoju.

Miguel de Unamuno, znakomity pisarz hiszpański, powraca do ojczyzny, skąd wygnała go zwycięska soldateska. Wraca, by dalej przemawiać z katedry uniwersyteckiej, zajmowanej od trzydziestu trzech lat. Ostatnią przed wygnaniem prelekcję poświęcił analizie tekstów greckich i łacińskich o nadużyciach tyranji ze strony władzy i ze strony motłochu.

Przed wzruszonem audytorjum przesunęły się postacie wielkich ofiar ostracyzmu — Arystydesa, Pyrrhusa, Temistoklesa, Korjolana, Marjusza, Kamillusa. Ukochany przez młodzież profesor przypominał, jak to Kamillus przeklinał Rzym, patrząc po raz ostatni na Kapitol, lub jak — przeciwnie — wygnany Arystydes, żegnając Ateny prosił bogów, by za jego krzywdę nie spotkało nic złego ateńczyków. I uśmiechając się, zakończył Unamuno swój pożegnalny wykład słowami: „Jak to dokończymy niebawem..."

Cały świat cywilizowany zaprotestował przeciw gwałtowi. Generał Primo de Rivera ogłaszał listy „wyjaśniające", w których kwestjonował (!) wartość pism Unamuna, nadto wskazywał, że z jego katedry idzie w naród zbyt dużo niepokoju.

Wygnanie sprawiło, że ów niepokój, idący z katedry madryckiej, przekroczył granice Hiszpanji. Pisma Miguela de Unamuno zdobyły wielki rozgłos i w ciągu ostatnich kilku miesięcy zostały przetłumaczone na wszystkie niemal języki cywilizowanego świata.

Miguel de Unamuno szerzy istotnie niepokój. Uważa to za swoją misję. Donkiszotyzm, w najpiękniejszem znaczeniu tego pojęcia, wzniosł na wyżyny religji. Donkiszotyzm — wieczny niepokój, protest, sprzeciw, przezwyciężanie niemożliwości, utopizm, wszystko, co zapobiega ciszy, martwocie, śpiączce i zadowoleniu. Mówi o tem w „Trumnie Don Kiszota": „Trzeba zorganizować świętą krucjatę, by wyrwać trumnę rycerza Szaleństwa z rąk rycerzy Rozumu. Będą się bronili. To rzecz zrozumiała: pilnują tej trumny, żeby Rycerz nie zmartwychwstał".

A jakąż jest w świecie dzisiejszym misja Don Kiszota? Miguel de Unamuno pisze:

„Krzyczeń w pustyni. Jeżeli ludzie nie usłyszą, to pustynia usłyszy. I może dnia pewnego zmieni się pustynia we wspaniały las, gdzie narody świata we wszystkich językach będą śpiewały chwałę Twórcy życia i śmierci".

We wszystkich pismach jest Unamuno siewcą niepokoju nadewszystko.

„Ktokolwiek walczy w imię ideału, jeśli to jest nawet ideał przeszłości, pcha świat naprzód, a jedynie reakcjoniści są ci, którzy są zadowoleni z teraźniejszości. Wskrzeszenie przeszłości też ma na celu inną przyszłość, a jeżeli to jest złudzenie — tem lepiej! tem lepiej dla jutra..." Powiada ten duch niespokojny do swego czytelnika:

„Nie nie, mój drogi, nie jestem filantropem. Czuję zbyt silny głód Boga, by być filantropem dla ludzi. Sieję ziarna zwątpienia, gniewu, niepokoju, nawet beznadziei — czemu nie? jeśli ludzie utracą to, co nazywają szczęściem, a co szczęściem nie jest, niczego nie utracą. Żyć w spokoju ze światem? O zgrozo! Nie, nie! Nie chcę żyć w spokoju ani z ludźmi, ani z samymi sobą. Prawda, a nie spokój — oto moje hasło. I nie będę więźniem mojej publiczności. W moje dzieła wkładam cały żar mej duszy. Nie chcę budzić „sympatji". Każdy ma swoje przeznaczenie".

Miguel de Unamuno, po amnestji wraca do ojczyzny i będzie znów dokuczał ludziom spokojnym i zadowolonym.

WIDZ.

Co się dzieje na świecie?

Ostatecznie cóż się dzieje we Włoszech?

Mussolini jest jeszcze dyktatorem? Czy Duce wyleci z posady, jak zwykły minister? Faszyzm jest wyrazem opinji publicznej, czy też tylko piosnką asti spumante? Jakich sekretów groźnych był posiadaczem Matteotti, którego zabili mordercy państwowi?

Niewiadomo.

Co się dzieje w Niemczech?

Republika niemiecka istnieje naprawdę? A może to kronprinc, Ludendorff i Gesellschaft są panującymi? Czy zwyciężeni z roku 1918 gotują się istotnie do odwetu? Czy Niemcy mają do miljona pacyfistów? Czy też sto tysięcy lub tysiąc? Czy może kto nam dać informacje ścisłe o stanie umysłów w tym kraju?

Niewiadomo.

Co się dzieje w Hiszpanji?

Primo de Rivera stoi u steru władzy? Co znaczą procesy wojskowe? Co myśli Don Kiszot? Co mówi Sancho Pansa? Co myślą hiszpanie?

Niewiadomo.

Co się dzieje w Anglji? Stary Albjon trzyma-li krzepko trójząb w swej dłoni? Buldog angielski nie stracił ani jednego ze swych kłów? Co się kryje za fasadą angielską?

Niewiadomo.

Co się dzieje w Rosji? Kto bierze górę, ci co budują czy ci, którzy demolują? Co warta jest armja czerwona? Co myślą rosjanie? Czy wogóle myślą?

Niewiadomo.

Co się dzieje w Egipcie, w Chinach, w Meksyku, w Turcji, w Stanach Zjednoczonych? Zresztą co dzieje się we Francji? Dokąd zmierzamy? Na prawo? Na lewo?

Niewiadomo.

Nie wiemy, nic nie wiemy, chociaż wiek nasz chwali się znajomością wszystkiego.

Nauka wynalazła tysiące dowcipnych tricków, z drutem i bez, w celu podawania wiadomości, informacji... Ciekawe, dowcipne. Brak tylko jednej rzeczy — informacji. A jeżeli są, to są one fałszywe, niedokładne, tendencyjne, robione.

Dowiadujemy się, że mikada ząb boli, że negr mający ładny wiek 118 lat zmarł w stanie Massachusets, że wąż morski ukazał się w zatoce Sargaskiej — ale cóż my wiemy o faktach, które prowadzą być może do drugiej hekatomby?

Czyliż znane nam są przyczyny wojny? Co wiemy zresztą o samej wojnie? Powiecie może, że nie jesteśmy lepiej poinformowani o pokoju.

Naiwiększą blagą naszych czasów jest informacja.

Niema komiczniejszego widoku nad widok obywatela czytającego z poważną miną ostatnie nowiny w swym dzienniku.

Poczciwiec nie ma wątpliwości. Obwieszcza z dumą:

— Nadzwyczajne! Pomyśleć tylko, że mam tutaj przed sobą fotografję zdjętą wczoraj w Chequers i przedstawiającą Mac Donalda i Herriot'a, palących fajki! Hę, robimy postępy w dziedzinie informacji!...

Żadnych, drogi obywatelu — rzadko kiedy wiedzieliśmy tak mało.

Któż wie zresztą cośkolwiek z tajemnic Olimpu? Ani dziennikarze, ani dyplomaci, ani politycy. Kto zatem? Być może pewni finansiści międzynarodowi, pewni nad-rycerze przemysłu, nadający depesze i radja, które dawniej nazwanoby kornelo - hertzowskiemi (Korneliusz Hertz — słynny aferzysta francuski bohater procesu panamskiego). Wiedzą oni tembardziej co się dzieje, że nic się nie dzieje bez ich wiedzy i pozwolenia.

Oddawna już nie wierzę informacjom, które przychodzą a toute vitesse.

Złe nowiny przychodzą szybko, fałszywe również.

Informacja była jedną z głównych przyczyn wojny.

Pokój nie był nigdy broniony ani obsługiwany przez telegraf lub telegraf bez drutu.

Dajcie z powrotem ministrom, dyplomatom dyliżans i sztafety konne, a unikniecie wojny przynajmniej raz na dwa razy.

Iskra elektryczna jest iskrą rzuconą na prochy.

Clement Vautel.

Reforma płciowa w Saksonji.

Rząd saski wniósł umotywowany projekt sterylizowania płciowego upośledzonych umysłowo. Projekt ten, złożony w sejmie saskim, został również przesłany do Reichstagu.

Turniej piłki nożnej w Warszawie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Głosu Polskiego").

Polonja — Warszawianka 4:4 (3:0).

Gra wczorajsza wyżej wymienionych drużyn, stanowiąca pierwsze spotkanie turnieju, zorganizowanego przez Polonję, należała do ciekawych ze względu na datującą się oddawna rywalizację.

Grę zaczęła Warszawianka, atakując mocno, ale po kilku minutach Polonja przejęła inicjatywę, w 12 min. Hamburger strzela pierwszą bramkę, w 22 minucie Tupalski z podania Hamburgera uzyskuje drugi punkt.

W 25 minucie Polonja zdobywa jeszcze jedną bramkę ze strzału Tupalskiego.

Po przerwie przewaga jest po stronie Polonji, Tupalski w 12 m. strzela 4 bramkę, lecz już w 3 m. później Warszawianka zyskuje pierwszą bramkę, później strzela jedną za drugą, wreszcie w 35 minucie Enych wyrównywuje wynik, zdobywając 4-ty punkt. Sędziował zamiast p. Mandla p. Jagielski.

Florisdorf A. C. — Legja 1:0 (0:0).

Ambitna gra Legji, która jednak ustępowała gościom pod względem techniki biegu i kombinacji spowodowała, że Florisdorf nie mógł wyzyskać swej ciągłej przewagi.

Gra mająca piękny przebieg ze względu na szybkie tempo, zachowuje prawie bez przerwy charakter otwarty, chociaż Florisdorf stwarza pod bramką Legji wiele krytycznych sytuacji, ale zamienić ich w rezultaty definitywne nie potrafi. Jedyny punkt zyskuje Florisdorf w 35 minucie wskutek nieporozumienia bramkarza i obrony Legji. Najlepszym na boisku był bramkarz Akimow, najsłabiej grał napad, szczególniej Mielech i Sobolta. Drużyna gości doskonała technicznie, wyróżniał się lewy obrońca Königil. Sędziował p. Mandel.

TEATR MIEJSKI.

„Peg moje serce", komedja Mannersa.

Humor angielski i irlandzki posiada naiwność, która acz często nie rozumiana przez zwolenników „esprit" francuskiego i cięższych dowcipów farsy niemieckich — nadaje utworom angielskim ogromny wdzięk często niedoceniany, lecz będący całkowicie w stylu flegmatycznych wyspiarzy.

Klasyczne nprz. angielskie utwory o podkładzie humorystycznym: Dickensa i Jerome K. Jerome („Panowie i pies na łódce") skrzą się swoistym dowcipem angielskim, nieskończenie naiwnym, a jednak wywołującym wspaniały efekt komiczny.

Humor tego rodzaju jednak nie jest widocznie przyrodzony p. *Mannersowi*, autorowi ostatniej premjery naszego teatru. Zdaje on sobie coprawda sprawę z potrzeby takiego swoiście wyspiarskiego humoru dla swych słuchaczy — dać go jednak nie umie.

Treść zaś — pamiętacie chyba czytelnicy prześliczną „Anię z zielonego wzgórza" bajecznie śliczną powieść Montgomery — to prawie to samo.

Z tą jeno różnicą, że Ania jest brzydką, rudą, niezgrabną dziewczynką—Peggy zaś prześlicznem stworzonkiem, olśniewającem urodą, humorem i wdziękiem.

Obie zaś — to biedne, skazane na opiekę obcych istoty, do których w końcu wszyscy lgną i które wszyscy kochają.

Naiwność, naiwność i naiwność — oto esencja „Peg" i ta naiwność nie pozwoliłaby nigdy z zainteresowaniem śledzić przebiegu akcji komedji, gdyby, gdyby.... nie p. Jarkowska.

Dała ona istny koncert wdzięku, finezji, pro toty i t. d., i t. d. wszystkiego, czego chcecie, ale tylko w najlepszym gatunku! Była przemiłą zajmującą, a publiczność łódzka naprawdę nie zasługuje na taką artystkę, jeżeli drewnianej budy w parku Staszyca nie rozwaliła oklaskami dla niej.

Bardziej jednak chwalić p. Jarkowskiej nie można, gdyż sława jej dojść może do Warszawy, a wówczas biada nam, na skrzydlatym rumaku Gaży, zjawi się jaki stołeczny dyrektor i porwie niechybnie uroczą aktorkę. Panie Michorowska i Halska niezłe — panowie jednak zadowolić nie mogli.

Role lordów i zdobywców serc stanowczo nie mogą leżyć na nich „jak ulał" **Be.**

* * *

Dziś teatr letni (pod dachem) w uroczym parku Staszica daje komedję Mannersa p. t. „Peg moje serce" z pp. Jarkowską, Halską, Leszczycem, Urbańskim, Magnuszewskim na czele.

Podczas antraktów koncert orkiestry

Przedstawienie odbywa się bez względu na pogodę.

Koncert w Helenowie.

Dziś o godzinie 11 rano odbędzie się poranek muzyczny orkiestry symfonicznej, pod dyrekcją Teodora Rydera.

W programie utwory francuskich kompozytorów.

O godzinie 6-tej koncert popularny.

Moje spotkania z Rasputinem.

(Z pamiętnika p. E. E. Dżamunowej).

(Dokończenie).

Berlin, 22 czerwca 1922.

Sześć lat minęło od czasu mojego ostatniego spotkania z Rasputinem. Gdy przeglądam mój pamiętnik i odnajduję listy i portrety Rasputina trudno mi uwierzyć, że spotkania nasze były rzeczywistością a nie marą jakąś. Bo człowiek ten był złym demonem Rosji, marą, która wypłynęła z łona ludu i zaciążyła na losach jego.

Moje ostatnie spotkania w zupełności malują sposób życia i charakter Rasputina. Na moje prośby Rasputin uwolnił matkę i siostrę moją z obozu jeńców.

Wyjechałam coprędzej z Petersburga, by nie być dłużej obecną przy orgjach i pijatykach, które powtarzały się bezustannie w otoczeniu „ojca" i przy jego współudziale.

W pierwszych dniach maja powróciłam do Moskwy. I oto co znajduję w innym pamiętniku pod datą 26 maja 1916 roku.

— Spędziłam zupełnie niespodziewanie dwa dni i noc z Rasputinem.

Rasputin przybył dnia 23 maja do Moskwy i zaraz do mnie zadzwonił.

— Dzień dobry Frantik! Przyjechałem do Moskwy. Będę na śniadaniu u Rieszetnikowych, przyjedź tam. Tęsknię za tobą.

Pani Rieszetnikowa lubiła przyjmować wszystkie sławy cerkwi prawosławnej.

Była przyjaciółką Jana z Kronsztatu, Heljodora, Warnawy i innych.

Obecnie zaprosiła Rasputina. Pojechałam tam natychmiast. Rasputin wydał mi się szczuplejszym, a twarz jego zmarszczyła się dziwnie i postarzała. Tylko oczy zachowały swój straszny blask.

Rasputin wprowadził mnie do swego pokoju. Za nami szedł wysoki mnich i rzekł, grożąc Rasputinowi palcem:

— Ładnie się sprawujesz ojcze! Powiem wszystko twojej Fiodorownie!

Była to gra słów, gdyż żonie Rasputina było na imię Praskowja Fiodorowna, a cesarzowa nazywała się Aleksandra Fiodorowna.

Mnich (Warnawa) zwrócił się do mnie i rzekł:

— Nie masz czasem czego do ofiarowania na cerkiew?

Ale Rasputin nie chciał słuchać i zabrał mnie do jadalni. Tam siedziała już cała galerja starych dewotek.

Rasputin zniecierpliwił się i odprowadzając mnie do przedpokoju, rzekł cicho:

— Będę zaraz u ciebie, przygotuj wino!

Przygotowałam oczywiście kolację, ale Rasputin oświadczył zaraz na wstępie:

— Chcę posłuchać cyganów! Jedźmy!

Pojechaliśmy do Jaru.

Tam odrazu poznano „ojca".

Cyganie upierali się bardzo długo zanim weszli do naszego gabinetu, gdyż mieli już z Rasputinem przeróżne przykrości.

Nareszcie rozpoczął się koncert. Rasputin kazał przynieść wina i łakoci.

— Nastienka! — wołał — śpiewaj z duszą!

Była to słynna Nastia Poliakowa, cyganka.

Rozpoczęła się orgja. Do naszego gabinetu wchodziło coraz więcej osób. Przybyło kilku inspektorów i agentów policji. Prócz tego sprowadzono dwuch oficerów, którzy wspólnie z policją mieli pilnować Rasputina.

„Ojciec" pił i śpiewał, krzyczał i tańczył, a czarne jego włosy fruwały mu dokoła głowy jak węże.

Oczy jego siały straszny blask, a każdy schodził mu z drogi. Gdy się już zmęczył tańcem i śpiewem „ojciec" wypędził wszystkich obcych z gabinetu i zaproponował nam, byśmy pojechali do jakiejś zamiejskiej restauracji.

Rachunek za tę całą orgję zapłacili agenci policji i odprowadzili „ojca" do powozu.

Zauważyłam już w Jarze, że do naszego towarzystwa przyłączyło się dwuch jakichś oficerów.

Pojechali oni za nami do podmiejskiej restauracji.

Agenci policji pytali każdego z nas, czy znamy owych oficerów ale nikt ich nie znał. Wobec tego proszono ich, by wyszli. Ale oni się wzbraniali i nagle jeden z nich wyjął z kieszeni rewolwer i wymierzył w Rasputina. Rozległ się huk wystrzału, powstało straszne zamieszanie. Damy mdlały, mężczyźni poczęli uciekać a agenci policji zabrali gwałtem Rasputina i mnie i poprowadzili nas szybko do auta. Wsiedliśmy i popędziliśmy jak wicher.

— Moi wrogowie nie lubią mnie — mówił Rasputin i rzucał niespokojne spojrzenia na wszystkie strony.

Pojechaliśmy do mnie. Po chwili już zaczęli się schodzić goście i zabawa rozpoczęła się na nowo.

Tak spędziliśmy dwa dni i noc na pijatyce, tańcach i śpiewach.

Było to straszne. Ale Rasputin umiał „kutit" i przez cały tydzień. Był to żelazny człowiek.

Nareszcie trzeciego dnia zdecydował się na powrót do Petersburga i całe jego otoczenie odetchnęło z ulgą. Był blady i zmęczony, ale nie byłby wyjechał, gdyby nie telefonowano doń z Carskiego Sioła.

Wyjechał więc.

Więcej go już nigdy nie widziałam.

A dziś, gdy wspominam te chwile, przychodzi mi na myśl, że tylko w Rosji było możliwe, by tak potężny umysł i charakter jak Rasputin utonął w wódce i pospolitych zabawach, gdy tymczasem ojczyzna była w niebezpieczeństwie.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
13 lipca 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
13 lipca 1924 r.

Refleksje gospodarcze.

Natrętne zjawisko przesilenia. — Lichwa kredytowa.—Dwa poglądy na ustawę przeciw lichwie. Imprezy artystyczne a przesilenie.

Możnaby powiedzieć, że przesilenie do znudzenia narzuca się całej opinji, gdyby rzecz tak dolegliwa, jak przesilenie miała władzę nudzenia. Niestety dręczy ono całe społeczeństwo i wstrząsa organizmem gospodarczym. Dlatego trudno odwrócić od tego natrętnego zjawiska uwagę.

Rząd zastosował jeden ze środków leczniczych, który oddawna był zalecany przez różne koła. Mamy na myśli nową ustawę przeciw lichwie. Ustawa ta oczywiście nie przypadła do smaku kredytodawcom, a wśród nich nawet bankom. I one uważają, że stopa 24-procentowa jest za skromna i niepozwalająca na prowadzenie interesów bankowych. Przewidują w tych sferach, że nastręczą się wielkie trudności, że trzeba będzie likwidować różne zobowiązania i że bodaj wypadnie zlikwidować część banków. Ten fakt zresztą prędzej, czy później nie ominąłby takich instytucji bankowych, które spekulacyjnie wyrosły tylko na inflacji, a które, nie posiadając kapitałów, żyć mogą tymczasem tylko z pośrednictwa lichwiarskiego. Nie będzie więc krzywdą dla ustroju gospodarczego, gdy znikną te twory pozbawione racji bytu, a nawet szkodliwe.

Naogół oceniając ustawę przeciw lichwie, zdawałoby się, że nie może być dwuch zdań, iż stała się koniecznością. Tymczasem rozbrzmiała surową krytykę z dwuch naraz stron, kwalifikujących ją z przeciwnych punktów widzenia. Sfery kapitalistyczne dowodzą, iż ograniczenie stopy procentowej będzie szkodliwe dla interesów handlu i przemysłu, bo zupełnie spłoszy kapitał i kredyt zostanie do reszty podcięty. Stopa procentowa bywa zawsze wyrazem zarówno stosunku podaży do popytu na kapitały, jak asekuracji ryzyka, które kredyt w danej chwili nastręcza Owóż są to niewątpliwie ustalone w teorji poglądy, niemniej jednak ani teorja, ani praktyka, stawiając takie tezy, nie mogły się liczyć z normami procentowemi, wkraczającemi wprost w dziedzinę fantazji. Według utartych pojęć już stopa, przewyższająca 12 proc. na rok, uchodziła za lichwę i właściwie ta granica utrzymała się w wyrokowaniu sądów.

To też przeciw ustawie zwracają się również zarzuty sfer prawniczych, które uznają za błąd wskazanie granicy 24 procent, jako prawnie dozwolonego oprocentowania Prawnicy dowodzą, że wykracza to przeciw poczuciu moralności i sprawiedliwości, że granica, tak lekko posunięta, jest właśnie usankcjonowaniem lichwy, bo wszak bodaj od okresu średniowiecza nie pobierano podobnej prowizji.

Bez względu na to, jakie nastroje nowa ustawa wywołała, narazie sprawiła ten skutek, że istotnie operacje kredytowe jeszcze się zacieśniły i niemal zupełnie ustały. Nie jest to jednak objaw zastraszający.

Są to przemijające tylko zjawiska. Zrazu kapitał się chowa, bo chce okazać swoją władzę, bo wierzy odwet na prawodawstwie. Lecz kapitał nie może długo zachowywać się ani bezczynnie ani demonstracyjnie. Będzie więc musiał szukać pomieszczenia na warunkach, w swojem przekonaniu, mniej korzystnych. Wprawdzie oczekiwano, że część wolnych kapitałów zwróci się teraz na zaniedbane pola akcji, lecz tu ryzyko jest jeszcze większe, niż w lokatach kredytowych.

Co się tyczy zarzutów prawniczych, to jest w nich dużo słuszności — znawcom ze stanowiska teorji, ale właśnie prawnikom powinno być wiadomem, że „summum jus est summa injuria", że najwyższe prawo jest najwyższem bezprawiem".

Należy uwzględniać zawsze warunki wyjątkowe. Wśród takich okoliczności wszakże żyjemy. — 24 procent znacznie przekracza oprocentowanie w czasach normalnych. Ustawa jest jednak wydana na okres przesileniowy. Gdy powrócą prawidłowe stosunki, rychło ona wygaśnie i stopa procentowa będzie się kształtowała samorzutnie w granicach normalnych.

* * *

Przesilenie udziela się wszystkim dziedzinom życia społecznego a więc i sferze artystycznej. Teatry przechodzą ciężką próbę. Między innymi Teatr Polski w Warszawie, impreza p. Szyfmana, który miał, jeśli nie tłuste lata, to tłuste miesiące, popadł w chudą sytuację i trudno mu się z nią pogodzić. Jest to o tyle charakterystyczne, że teatr ten korzystał z osobliwych faworów prasy, a pod tym względem i publiczności. Na pór wszakże ujemnych czynników ekonomicznych nie oszczędził i tej placówki.

I oto okazuje się, że kapitalistyczny sposób organizowania imprezy teatralnej ma swoje słabe strony. Poświęciliśmy w „Głosie Polskim" specjalny artykuł temu tematowi. Wpływ przesilenia na prywatne imprezy teatralne jest nową ilustracją wyrażonych tam poglądów. Sztukę podtrzymują wytężenia poniekąd spekulacyjne.— Gdy one zawodzą, sztuka upada. W okresach powodzeń obciąża się teatry nadmiernymi wydatkami na wygórowane gaże artystów i na zbytkowną wystawę. Kiedy pogarszają się warunki materjalne, przedsiębiorca próbuje oszczędzać i redukować, lecz to właśnie nastręcza trudności. Struna była uprzednio nadto wyprężona, aby ją można bez szwanku odprężyć.

Są to właśnie antynomje, które muszą się przejawiać w kapitalistycznej eksploatacji imprez artystycznych. Kasowe względy rozstrzygają tu nietylko o kierunkach sztuki, lecz o trwałości samych organizacji. Przedsiębiorca nie chce i nie może zresztą ponosić strat. Gdy więc po okresie zysków nastaje moment przesilenia, cała organizacja zostaje podważona.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 12 go lipca (Pat). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	109,47 – 110,03

Telegraficzna wypłata na:

Londyn	25.00—25.00
Paryż	28.95—28.07
Warszawę (100 zł.)	109.72—110.28

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 12 go lipca (Pat.) —Zamknięcie giełdy.

N. York	436,81
Francja	85. 7.50
Belgja	96.37
Włochy	102.00
Szwajcarja	93.94.5
Hiszpanja	32.84 50
Portugalja	1 47
Holandja	11.56.75
Danja	27 14 50
Norwegja	32.57 5
Szwecja	15.40 50
Helsingfors	174 —
Niemcy	bilj. 18.125

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 12-go lipca Pat. — Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	208.—
Nowy-Jork	549.—
Londyn	21.97
Paryż	28,26
Medjolan	23,47
Praga	16.17.50
Budapeszt	0.0068
Belgrad	6 0
Sofja	4.00
Wiedeń	0.0077,10

WYWÓZ CUKRU.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) — Komitet ekonomiczny rady ministrów pozwolił na wywóz 150 tysięcy tonn cukru z kampanji 1924-25 roku.

Wzamian za to cena cukru na rynku wewnętrznym ma być zniżona o 25 złotych na tonnie.

LOSY PODATKU OBROTOWEGO.

WARSZAWA. (Tel. od nasz koresp.) — Ministerstwo skarbu gromadzi materjał statystyczny do podatku obrotowego. Do wszystkich urzędów skarbowych rozesłano wykaz wymiaru tego podatku i zwrócono przytem uwagę zarówno na zbyt niskie, jak i zbyt wygórowane opodatkowanie w poszczególnych okręgach.

GIEŁDA W KATOWICACH.

Po przyjęciu przez sejm śląski uchwały w sprawie rozciągnięcia na województwo śląskie mocy ustawy o organizacji giełdy, zostanie otwarta w Katowicach giełda pieniężna i towarowa.

Nie śpijcie!

Zaopatrzcie się u mnie w dobrą gwarantowaną maszynę do pisania i piszcie, piszcie, piszcie!

Maszyna do pisania przynosi
Wasz interes w najodleglejszych krańcach Państwa!

Maszyna do pisania oratuje
Wasz interes od zapomnienia.

Maszyna do pisania przynosi
Wam nowej klienteli!

Maszyna do pisania oratuje
Was od zagłady!

Zaopatrujcie się w maszyny do — — pisania i — — —

Obudźcie się bo zginiecie!!!

Skład maszyn do pisania i liczenia, urządzeń i artyk. biurowych

Edward Talafuski

Łódź, Piotrkowska [illegible]

Podatek majątkowy a spółki.

(b) Władze skarbowe wyjaśniły, że ustawa o podatku majątkowym traktuje narówni z osobami prawnemi tylko jawne spółki handlowe i tylko takim spółkom obliczany będzie podatek majątkowy narówni ze spółkami akcyjnemi, spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością i t. p.

Przy spółkach handlowych niejawnych, opodatkowani być winni wspólnicy, tworzący taką spółkę niejawną.

W wypadkach niejasnych, władze podatkowe zbadają, czy spółka jest jawną, czy nie i odpowiednio oszacują ją bądź jako osobę prawną, bądź jako też każdego ze wspólników oddzielnie.

Dodatki komunalne do podatków państwowych.

W sprawie wymiaru i poboru podatków komunalnych do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków stosowane być winny następujące zasady:

Obowiązek uiszczania dodatków komunalnych do tych opłat obciąża tylko tych płatników, którzy uiścili opłatę państwową od patentów na wyrób i sprzedaż trunków po dniu wejścia w życie odnośnej uchwały reprezentacji komunalnej; za podstawę wymiaru dodatków komunalnych, brać należy kwotę uiszczonej opłaty państwowej od patentów, przerachowaną na złote wedle relacji jeden złoty równa się 1.220.000 mkp., o ile wpłatę uskuteczniono w roku 1923, o ile zaś wpłata nastąpiła w okresie od stycznia do 28 kwietnia r. b. wedle obowiązującego kursu waloryzacyjnego w dniu wpłaty.

Ministerjum skarbu wyjaśniło, iż uchwały związków komunalnych dotyczące dodatków do państwowych opłat, mają moc obowiązującą od dnia ich powzięcia, jeżeli w nich, bądź w ich zatwierdzeniu, nie jest oznaczony termin późniejszy.

Ściąganie dodatków komunalnych do opłat państwowych uskuteczniane być może bezpośrednio przez funkcjonarjuszów związków komunalnych na podstawie wykazów, dostarczonych związkom przez kasy skarbowe.

Kronika ekonomiczna.

ROZBUDOWA KANAŁU SUESKIEGO.

Egipskie ministerstwo skarbu przyjęło ofertę niemieckiej firmy Philipp Holzmann w sprawie rozbudowy kanału Sueskiego. Praca ta będzie kosztowała 2 miljony marek złotych i potrwa półtora roku. Ta sama firma zbudowała w swoim czasie kolej Bagdadzką.

NADMIAR GOTÓWKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Według wykazu amerykańskich Federal Reserva - banków ilość zdyskontowanych weksli się zmniejsza, 4 czerwca wynosiła ona 401.200,000 dolarów, 11 czerwca tylko 375,992,000 dolarów. Zapotrzebowanie w kredycie stale się zmniejsza, jednocześnie zwiększają się wkłady. W przeciągu jednego tygodnia zwiększyły się one o 308 miljonów. Stopa procentowa jest bardzo niska, wynosi ona 2 procent w stosunku rocznym, jednakże popyt na kredyty stale się zmniejsza. W związku z tem urzędowe sprawozdanie Federal Reserve Board zaznacza, że bardzo jest pożądane udzielenie kredytów rządom zagranicznym. W sprawozdaniu podkreśla się, że niemiecki złoty bank dyskontowy otrzymał kredyty w wysokości 25 miljonów dolarów. Oczekuje się, że po uregulowaniu kwestji reparacyjnej Stany Zjednoczone chętnie udzielą Europie kredytów.

Licytacje przymusowe.

Wydział podatkowy magistratu miasta Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 16 lipca 1924 roku o godzinie 9 rano odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Chabeński, Aleksandrowska 119 maszynka „Primus", stół, 3 krzesła, budnik i 2 prześcieradła. Bilow Otton, Zgierska 112, otomana i 2 szafy. Łęczycki, Kilińskiego 49, garnitur, płaszcz, 2 suknie. Rainflajsz, Piotrkowska 38, szafa, zegar i 4 krzesła. Wilczyńska M., Alesandrowska 173, szafa. Bajrach, Nowomiejska 18, garnitur. Kuczyński H., 6 Sierpnia 15-17 2 krzesła. Pross, Zachodnia 31, kredens. Bieżyńskiego i Rozenblatta, Zagajnikowa 21, kasa ogniotrwała. Suchowolskiego I., Zawadzka 25, 2 kołdry. Utrechta, Piotrkowska 42, lustro. Chwasta H. Wschodnia 72, towar. Noigoldberg, Narutowicza 41, zegar. Jasiński, Północna 36, tremo i zegar. Krumbolca, Brzezińska 73, zegar. Witkinda, Narutowicza 47, kanapa i stół. Witkinda, Narutowicza 47, szafa, lustro i kredens. Domba, Drewnowska 2, szafa. Pławacki Pómorska 25, pianino. Szymański Konstantynowska 126, biurko, Sosnowski, Gnieźnieńska 9, szafa. Landowicz Ajzyk (I-szy Łódzki Związek Tabaczny), Północna 16, 10 paczek papierosów „Cud". Rajsfelda, Cegielniana 19, zegar. Dołgopołowskiego, Cegielniana 15, biurko. Rakszta, Al. I Maja 15, 1 krzesło. Fabryka pluszu i aksamitu, Zgierska 96, 2 biurka, szafa, kasa i zegar. Bajgelmana, Narutowicza 23, kredens i pomocnik. Tajteibaum, Narutowicza 32, kredens. Zylberga, Narutowicza 34, kasa i bibljoteka. Warhafta, Narutowicza 24, kredens. Patrona B., Narutowicza 21, pianino. Frajmana, Cegielniana 41, szafa. Kamińskiego, J. Narutowicza 49, zegar i pomocnik kredensu. Berlina E., Cegielniana 35, 1 sztuka towaru, Klanjplag, Cegielniana 37, towar, Braunera, Cegielniana 38, maszyna do szycia. Dimanta, Kościelna 6, 40 pudełek szprotów „Lion D'or". Nowaka S. Cegielniana 46, otomana. Trulinga, Al. 1 Maja 8, kredens. Goldrynga, Aleja 1 Maja 8, 4 krzesła. Hochenberga, Aleja 1 Maja 15, 6 krzeseł. Najmana, Aleja 1 Maja 8, 2 kosze z ubraniami. Rozenberga, Aleja 1 Maja 7, 2 lichtarze.

Dnia 17 lipca 1924 roku z 9-tej rano:

Untrechta, Piotrkowska 42, obraz. Pietrzak, Krucza 19, kufer i krzesło. Fiszera, Pusta 9, kredens. Luniaka, Kilińskiego 144, kanapa i 2 fotele. Szadkowski, Wileńska 4, zegar. Bojanowskiego, Radwańska 19, zegar. Wintera, Narutowicza 35, kanapa. Dawidowicza, Narutowicza 25, zegar. Braudo, Narutowicza 7, szafa. Szere[illegible]o, Narutowicza 11, Warhaft, Narutowicza 3, lustro. Skwartecki, Rzgowska 100, komoda. Zajączkowski, Przejazd, 86, szafa, Lechman, Piotrkowska 192, szafa. Rozentala, Piotrkowska 220 2 sztuki towaru „Bajadera". Bławata, Piotrkowska 82, otomana i lustro. Bławat, Piotrkowska 82, kredens i lustro. Angersztajna S., Piotrkowska 122, kredens i po[illegible]. Wicke, Milsza 36, kasa.

Wice Pre[illegible]

W. WOJEWÓDZKI.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny".

Krakowska Operetka teatru „Nowości"
Dyrekcja: Tad. Pilawski

W „SCALI" Tylko 3 gościnne występy. 56 osób soliści, balet, chór damski i męski
nowe kostjumy.

Dziś, o godz. 8.30 wiecz.
Katja Tancerka Prześliczna operetka w 3 aktach, Gilberta. Balet w II akcie „Jawa"

Madame Pompadour Arcymelodyjna operetka w 3 akt., L. Falla. BALET w I akcie „Humoreska" odtańczą K. Lutówna i I. Pawłowski, baletmistrz. Specjalne nowe dekoracje i wystawa.
Kapelmistrz: Stanisław Miszczak.
Bilety od 1 zł. 50 do 8 zł w kasie teatru.

Pensjonat E. Krzeczkowskiej w Poddębinie.

Pierwszy przystanku od kolejki Tuszyńskiej. Okolica lesista, sucha, górzysta. Kilka pokoi słonecznych do oddania jeszcze. Ceny zniżone. Uczenice i uczniowie znajdują opiekę. Warunki na miejscu. 48—1

Dr. **L. Prybulski**
Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopłc
Leczenie światłem Lam pa kwarcową i promieniami Roentgena.
Zawadzka 1. Telefon 25-38.
Przyjmuje od 9—1 od- 5 do 8. Dla pań 4—5.
6568—9—z

Meble tanie modne i stylowe.
Całe komplety oraz pojedyńcze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli, jakoteż przyjmujemy wszelkie reperacje i odświeżanie mebli. Uwaga! Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. 87 4
Franciszek Krzyżowski i S-ka
Zakład stolarski w Łodzi ul. Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Rynku

Każda z Pań!
również urzędn. i urzędniczki powinni wykorzystać naszą, tanią
wyprzedaż resztek.
Polecamy w najlepszych gatunkach: madapolamy, płótna zefiry, batysty, kretony, muliny, woale, satyny, frote również szewioty, korty, kowerkoty, bostony i kamgarny w wielkim wyborze
M. BRYL Piotrkowska 56 w podwórzu.
UWAGA: Urzędnikom na raty ściśle po cenach fabrycznych bez wszelkich dopłat. 269—1

Ważne dla Sportsmenek!
Szkoła Kierowców Samochodowych
przy Polskiej Y.M.C.A
otwiera specjalne 4-rotygodniowe
kursy amatorskie dla Pań.
Bliższe informacje udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły, Kościuszki 68, od 11-ej do 3-ej. 95—2

Na wypłatę! TOREBKI, pończochy, FIRANKI,
JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę
PIOTR CHARI, Piotrkowska 37, (w podwórzu). 845—10

KUPUJĘ
różne używane meble, dywany, futra, garderobę, samowary, maszyny do szycia, kołdry pluszowe i różne sprzęty domowe. A. WAJCMAN, Dzielna 19, w sklepie starych mebli. 75—2

PENSJONAT
dla dzieci i młodzieży
G. Lichtensteinowej
w Tworzyjankach st. Koluszki.
Wiadomość na miejscu st. Koluszki lub w Łodzi, Aleja 1-go Maja 11, Lichtenstein od 3—5 pp..
Ceny umiarkowane. 81—7

Z powodu wyjazdu
W Piotrkowie w sali Rzemieślniczej Aleja 3-go Maja od 8 lipca do 20 sierpnia 1924 r., wystawiono na sprzedaż po bardzo niskiej cenie 3 kinematografy nowe miedziane, 2 aparaty fotograficzne i dużo rozmaitych aparatów. O cenach dowiedzieć się można na miejscu od 11 g. z rana do 5 pp. Kazanowski Piotrków, Zelazna Hotel Angielski pokój Nr. 6. 329—1

DOM
dwupiętrowy (oficyna) solidnie zbudowany, wysokie piwnice, z wszelkiemi wygodami, ogrodem, stajnią, wozownią, ew wolnem sześciopokojowem mieszkaniem eleganckiem z telefonem
do sprzedania.
Informacji udziela w aściciel domu ul. Sucha 5 róg Rokicińskiej.

Kąpielowe
wyroby żyrardowskie
jak: pi szoze, ręczniki i prześcieradła oraz wszelkie inne wyroby poleca po cenach najniższych
W. ALTMAN, Piotrkowska 59,
(2 gi sklep, lewo, w podwórzu).

KRYNICA! 645—2
Dr. med.
Henryk Lewicki
b. asystent Klin. Uniw. lwow. i war.
Choroby kob. i wewn. Willa Romanówka

Dr. med.
Józef Szwajcer
akuszerja i chor. kobiece
Pomorska Nr. 7, telefon 27-84
powrócił 664—1
przyjmuje codziennie od 8 — 9 rano, w poniedz., środy i piątki od 5—6 pp.

Pierwsza Łódzka Specjalna Farbiarnia Chemiczna Futer W. SZEJNMANA
ulica Gdańska Nr. 8, m. 9, front.
przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny sposobem elektrycznym najnowszego systemu zagranicznego. Również farbuje lisy, szopy i amerykańskie oposy na kolor skunksowy, popielice na kolor nurek, soboli i fok.
Gwarancja za kolory niebrudzące. Ceny przystępne.

Ratję, (łyczko palmowe)
oraz nasiona, których wysiew przypada na miesiąc lipiec
Polecają Składy Nasion
L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy Oddz. w Łodzi, ul. Andrzeja 10.
6676—3

Ogłoszenia drobne
Po 6 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Nauka i wychow.
Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo Cegielniana № 12, m. 4, od 5—5 po pol. 619—3-n

Instrzyni Akademji Paryskiej, b. właścicielka szkoły kroju w Warszawie, udziela lekcji kroju i szycia łatwym sposobem, dla pracujących kursy wieczorowe. Gdańska 29 m. Zakrzewski. 668 1-n

Studentka wydziału filozoficznego udziela lekcyj w zakresie szkoły średniej. Specjalność: polski, łacina, francuski, Al. Kościuszki 69 m 2, od 3—5 po poł.

Ważne dla Pań! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 25 zł. Uwaga! Przyjmuję również lekcje prywatne za 50 zł. Zapisy przyjmuję od godz. 11—12 i 2—5 pp. Szwarc u Grynblata, ul. Pańska № 9. 691—1-n

Englishman gives English lessons. Apply: Englishman" „Głos Polski" 643—3-n

Kupno i sprzedaż
Ciemny stół okrągły 5 krzeseł i fotel obite gobelinem, kanapa turecka i serwantka do sprzedania. Zachodnia 72, m. 8, od 6—8 pp. 7-2-k

Młode wilki, czystej rasy, do sprzedania, ul Kilińskiego 158. 650—2-k

Maszyny do szycia, na najdogodniejszych warunkach, sprzedaje, Rosen, Piotrkowska 88 662-2-k

Na wypłatę! Najtańsze ceny, dłuższy termin Piękne etaminy, francuskie satyny, trykotina, krep dechine, frotee, płótna, bostony. Kubaszkin Kilińskiego 44. 628 10 sp

Pianino elektryczne w doskonałym stanie do sprzedania Zachodnia 72 m. 11, od 6—8 pp. 28—2-k

Pluszową otomanę 6 krzeseł, leżankę, sprzedam okazyjnie, tanio, byleby zaraz, Cegielnana 64 m. 9. 676—1-k

Power, wolne koło, prawie nowy, do sprzedania. Zakątna 21 m. 21. 661—1-k

Sprzedam motocykl tanio, marki „Opel" 0x5 PS. Zgłoszenia u dozorcy ul. Moniuszki 11. 670—1-k

Okazja. Meble na raty. Sypialnie stołowe, szafy, łóżka, wykonanie solidne, ceny najniższe, gwarancja nieograniczona, odświeżanie i wszelkie zamiany. Zakład stolarski, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 667—1-sp

Power, prawie nowy (z wolnem kołem), tanio do sprzedania. Wiadomość: Andrzeja 29. 656—1 sp

Potrzebna służąca na stałe lub na przychodnie Piotrkowska 116 m. 10. 685—1-ps

Posady i prace.
Zaofiarowane.
Potrzebne są zaraz zdolne hafciarki do haftu kolorowego, kościelnego i sztandarów, ulica Składowa 33 mieszk. 23, oficyna I p. 666—1pz

Interesy handlowe
Po sprzedania 7 i pół morgi ziemi ornej z zabudowaniem; wieś Pogorzałe Ługi, przystanek Żakowice, odpowiednie na letnisko. Wiadomość u woźnego gimnazjum Zielona № 8. 641—2-h

Potrzebny natychmiast wspólnik (chrześc.) z kapitałem do 5,000 zł Łaskawe zgłoszenia do Głosu Polskiego pod „Handlowy Interes Koncesyjny". 65-1-h

Z powodu zmiany interesu sklep do sprzedania zaraz Ul. Lubelska № 12. 655—3-h

Lokale, mieszkania
Po wynajęcia 2-a pokoje umeblowane. Adm „Głosu" dla „Emer." 651-1m

Letnisko! Odstąpię mieszkanko na wsi, z całodziennem utrzymaniem. Wiad.: Karola 14 m. 24, od 6 wiecz. 671—1-m

Młode małżeństwo z 1 dzieckiem poszukuje mieszkania jednego lub dwupokojowego jako subiokat. Of. do „Głosu" dla „№ 6658". 9-1-m

Odstąpię jeden pokój, wraz z meblami, w okolicy Wodnej — Złotej. Wiadomość: Dzielna № 81 m. 5. 692—1-m

Pokój umeblowany z niezależnym wejściem, do wynajęcia, Kilińskiego 46 m. 5. 74-1m

Pokój wspólny dla mężczyzny tanio do wynajęcia w Andrzejowie. Of. do „Głosu" sub „Letnisko" 37 1m

3 pokoje, środkowe ście — wygody, odstąpię lub zamienię na takie w Warszawie. Oferty „Zaraz" „Głos Polski"). 652 2 m

Zagubione dokum.
Bursztajn Łaja zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi 617—3-z

Skradziono Walentemu Matuszewskiemu portfel wraz z kartą wojskową, legitymacją organizacyjną oraz książeczką związkową. 1-1-z

Zaginęła legitymacja od dowodu osobistego i kontrolka, wydana z fabryki pana Geyera, Władysławy Kołodziak. 60 1z

Młody energiczny handlowiec,
były kierownik poważ instytucji handlowej w Warszawie, obznaj. z rynkiem zagranicznym, władający językami, poszukuje odpowiedniej posady, kierownika, korespondenta lub sekretarza. Oferty uprzejmie proszę składać pod „Niezależny" do Biura Ogłoszeń T. Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 84-1z

Dr.
D. Frid
Choroby wewnętrzne i dzieci
Sienkiewicza 57 telefon 24 78.
Przyjmuje od 12 1 i od 6 do 7.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8-2 6-8 w. Dla pań: 5-6
685—3-z

Dr.
J. M. Halfrecht
Akusz. i choroby kobiece.
Przyjm. od 10—11 i 4—6.
Piotrkowska 26.

Lekarz-Dentysta
Irena Ger-Markowiczowa
wznowiła przyjęcia
ul. Główna 41,
od godz. 10 — 1 i 3—7 wiecz. 59-6

Mag. N. Szaca
Właściciela inż. Aleksander Russak i Szac SS-owie
Ul. Piotrkowska 37,
Analizy dla celów lekarskich i technicznych. 12—4

Pokój
słoneczny na parterze do wynajęcia dla ludzi bezdzietnych i lubiących spokój i porządek przy ul. Wysokiej № 12, u gospodarza. 640—2

KOSZULE
w wielkim wyborze
Kołnierze, Krawaty, Skarpetki
jak również wszelkie artykuły mody męskiej polecа
H. Petersilge
53 Piotrkowska 53

Drzewo budowlane i stolarskie
wszystkich gatunków i wymiarów, własnej znanej produkcji spalskiej, oraz drzewo opałowe i trociny, wagonowo i detalicznie, ze składów przy ul. Srebrzyńskiej 2|4 (przystanek linji tramw. № 3)
poleca po cenach konkurencyjnych 498—3
Towarzystwo Przemysłu Drzewnego „SILVARS"
Sp. z ogr. odp.
Telefon 30-21. ul. Srebrzyńska 2|4. Telefon 30-21.

Wszystkim wiadomo,
iż najlepszą i najsmaczniejszą jest
HERBATA E. W. I. G.
№№ 17 i 24.
Żądać wszędzie.

Herbatę
w najlepszych gatunkach, mieszankę, zestawioną na sposób rosyjski, po cenach przystępnych —
POLECAJĄ: 1676—20
Bracia Ignatowicz,
Piotrkowska 96, tel. 8-33.

Matrymonjalne.
Kawaler, lat 36, symp. powierzchowności ewang. na dobrem stanowisku, z własną gotówką około 10.000 zł i mieszkaniem, z dobrej rodziny, pragnie poznać tą drogą sympat. dobrze wychowaną, gospodarną pannę lub bezdzietną wdówkę w celu matrymonjalnym. Trochę posagu i wyprawa jest pożądane. Dyskrecja zapewniona słowem honoru. Solidne pośrednictwo jest pożądane. Łaskawe oferty proszę składać do Adm, „Głosu Polskiego" sub. „Karol Uhlenhorst" 688—1

Correspondante, steno-dactylographe
française, avec connaisances de l'anglais, cheiche emploi. Accepterait remplacement et rétributions modestes. Offres á l'Adm. du „Głos Polski" sub. „Correspondante" 7-1

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny Władysław Madalski.